Biblioteka Pan... Krakowie

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

PIĄTEK
5. I. 1973
ROK XXV
Nr 4 (7728)
CENA 50 GR

GAZETA Krakowska

Wyd. A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Pomnik M. Nowotki odsłonięto w Warszawie

Końcowy akord obchodów 30-lecia PPR

WARSZAWA (PAP)

Na zakończenie trwających przez cały rok obchodów 30-lecia powstania Polskiej Partii Robotniczej, odsłonięty został wczoraj w Warszawie przed frontonem głównego gmachu Zakładów Mechanicznych im. Nowotki pomnik patrona tej fabryki, współzałożyciela i pierwszego przywódcy PPR. Uroczystość odsłonięcia pomnika Marcelego Nowotki była okazją do podsumowania całorocznych obchodów rocznicowych, a zwłaszcza do szerokiego omówienia znaczenia PPR w walce narodu polskiego o wolną i socjalistyczną ojczyznę, w budowie Polski Ludowej.

W uroczystości wzięli udział: członek Biura Politycznego sekretarz KC PZPR **Franciszek Szlachcic** oraz gospodarze m. st. Warszawy. Decyzja o budowie pomnika podjęta została przed rokiem. Jego projektantem jest **Gustaw Zemła.**

W świetlicy Zakładów im. Nowotki odbyło się następnie okolicznościowe spotkanie, poświęcone pamięci Marcelego Nowotki.

W czasie spotkania zabrał głos Franciszek Szlachcic, który podkreślił, że odsłonięcie pomnika w 80 rocznicę urodzin i w 30 lat od śmierci Marcelego Nowotki jest wyrazem hołdu, jaki składamy wszystkim bojownikom Polskiej Partii Robotniczej.

„Gazeta" z wizytą w zakładach „13"

1973: dobry początek połową sukcesu

Huta im. Lenina zwiększy produkcję o ponad 3 mld zł

(INF. WŁ.) Wysokie tempo produkcji osiągnięte w ub. r. przez zakłady pracy regionu krakowskiego stworzyło niewątpliwie dobrą podstawę wyjściową do realizacji zadań w r. 1973. Nie należy jednak przy tym zapominać, że mimo tych korzystnych wyników, uzyskany wzrost wydajności przez przemysł krakowski jest niestety, nieco niższy od średniej krajowej. Dlatego dobra praca załóg już od pierwszych dni roku — na co zwraca się tak wielką uwagę w liście KC PZPR do załóg w całym kraju — umożliwi nie tylko utrzymanie dotychczasowego, wysokiego tempa produkcji, ale również — podwyższenie go. Wymagają tego zresztą zwiększone zadania r. 1973. A oto jak przedstawiają się one w 13 największych zakładach woj. krakowskiego objętych patronatem Biura Politycznego KC PZPR. Zaczynamy od relacji z Huty im. Lenina.

Załoga kombinatu w 1972 r. stworzyła sobie doskonały start do realizacji zadań w br. Osiągnięto to dzięki koncentracji wysiłków na rzecz wykorzystywania rezerw i zintegrowanej działalności wszystkich zakładów oraz służb kombinatu. Przyniosło to w rezultacie nienotowany dotąd wzrost produkcji, bez inwestycji, o 10,4 proc. Plan na r. 1973 — mówi zastępca dyr. Huty inż. mgr **Stanisław Suchoński** — ulega dalszemu zwiększeniu; wzrasta on bowiem o 11,1 proc., a łącznie z zadaniami dodatkowymi — o 12,3 proc. Oznacza to wzrost produkcji o ponad 3 mld zł. Bardziej jeszcze napięte są wskaźniki ekonomiczne, wzrastają one o 16,5 proc., z czego wynika, że trzeba obniżyć koszty produkcji o łączną kwotę około 900 mln zł.

Zadania te są niełatwe i dlatego główne źródła dalszego wzrostu produkcji tkwią przede wszystkim w intensyfikacji procesów hutniczych, w lepszym wykorzystaniu maszyn i urządzeń, sprawniejszym przebiegu remontów oraz we wzroście poziomu gospodarki materiałami i surowcami. Przygotowany został program postępu techniczno-organizacyjnego, na który składa się 580 przedsięwzięć, nie licząc drobniejszych zadań w poszczególnych wydziałach.

Równocześnie kontynuowane będą ważne zadania inwestycyjne. W połowie 1973 r. ruszy w Bochni zakład profili zimnogiętych, na które czeka przemysł maszynowy, motoryzacyjny i budowlany. Trwają dalsze prace przy budowie walcowni blach karoseryjnych dla motoryzacji, której uruchomienie ma nastą-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

PŁACE i CENY

W rok po uchwale VI Zjazdu

Prawie 368 mld zł wyniósł w 1972 r. fundusz płac a więc o 26,6 mld zł (czyli prawie o 8 proc.) więcej, niż w roku poprzednim. Więcej, niż zakładano, wzrosły w ciągu 1972 r. płace realne; łącznie w ciągu 2 ostatnich lat wzrost realnej płacy na jednego zatrudnionego wyniósł ponad 12 proc. Osiągnięcie zakładanego na br. dalszego 6,6 procentowego wzrostu oznaczać więc będzie przekroczenie już z końcem 1973 r. wzrostu płac realnych, zakładanego na koniec bieżącej 5-latki, a określonego przez VI Zjazd PZPR na 17—18 proc.

Styczniowa uchwała rządowa zwiększyła swobodę dyrektorów przedsiębiorstw w gospodarowaniu funduszem płac — a przedsiębiorstwa otrzymały, na mocy ubiegłorocznej decyzji rządu, dodatkową kwotę 777 mln zł z oszczędności osobowego funduszu płac w 1971 r. — na dodatkowe premie i inne rodzaje wynagrodzeń. W ciągu 1972 r. na drodze szerokiego eksperymentu podjęto zmianę zasad wynagradzania w części wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, m. in. w przemyśle materiałów budowlanych i hutach — łącząc ją zazwyczaj z reformą systemu zarządzania i — zgodnie z uchwałą VI Zjazdu — czyniąc z polityki płac efektywne narzędzia polityki ekonomicznej i socjalnej.

Przystąpiono też do zasadniczej regulacji płac poszczególnych grup zawodowych; decyzje w tej sprawie, pociągające za sobą znaczne podwyżki płac, pochłonęły w 1972 r. kwotę ok. 10,5 mld zł. W ciągu 2 ostatnich lat objęto nimi łącznie ponad 4 mln. pracowników, a więc ok. 40 proc. ogółu zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej — m. in. nauczycieli, pracowników służby zdrowia i opieki społecznej, poczty, kolei i transportu samochodowego, przemysłu lekkiego, mięsnego, cukrowniczego, leśnictwa, kluczowego przemysłu szklarskiego i ceramicznego.

Podstawy wysokiego tempa wzrostu płac realnych umacnia stabilizacja kosztów utrzymania. Listopadowa decyzja rządu, zgodnie z uchwałą Biura Politycznego KC PZPR, utrzymuje w ciągu kolejnego 1973 r. na niezmiennym poziomie ceny podstawowych artykułów żywnościowych. Jej finansowa wartość równoznaczna jest z przekazaniem społeczeństwu kwoty 25 mld zł w formie dotacji do cen skupu i kosztów przerobu artykułów spożywczych.

Niezależnie od tego szereg decyzji Państwowej Komisji Cen wpłynął korzystnie na kształtowanie relacji ekonomiczno-rynkowych, powodując m. in. w maju, czerwcu i wrześniu br. obniżenie cen wielu artykułów przemysłowych — jak importowane pralki i lodówki, telewizory i magnetofony. Podwyższono opłaty za niektóre usługi poczty i telekomunikacji — likwidując deficytowość tych usług i podwyższając ich rentowność.

Ok. pół miliarda zł wyniesie w br. koszt decyzji socjalnych — jak podwyższenie zasiłków chorobowych i przedłużenie płatnych urlopów macierzyńskich.

Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA (PAP)

Na posiedzeniu w dniu 4 bm. Rada Państwa dokonała oceny swej działalności w 1972 r. oraz ustaliła główne kierunki pracy w roku 1973.

W najbliższym okresie Rada Państwa oceni działalność Najwyższej Izby Kontroli, Prokuratury i Sądu Najwyższego, rozpatrzy problemy związane z rozwojem samorządu mieszkańców miast, przeprowadzi analizę działalności uchwałodawczej rad narodowych oraz przeanalizuje zasady polityki odznaczeniowej.

Rada Państwa powołała na stanowiska sędziów Trybunału Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie: Józefa Korpantego, Barbarę Pierścińską i Zbigniewa Ulberskiego oraz na stanowiska sędziów: sądów wojewódzkich — 14 osób, okręgowych sądów ubezpieczeń społecznych 3 osoby i sądów powiatowych 39 osób.

Rada Państwa uwzględniła prośby 29 osób o nadanie im obywatelstwa polskiego.

WOKÓŁ SYTUACJI W WIETNAMIE

Wznowienie obrad konferencji paryskiej

Światowa opinia publiczna domaga się zbadania skutków amerykańskich zbrodni

PARYŻ (PAP)

Wczoraj odbyło się w Paryżu kolejne spotkanie ekspertów USA i DRW, którzy prowadzą poufne rozmowy, przygotowując spotkanie negocjatorów **Kissingera i Le Duc Tho.**

Równocześnie rozpoczęło się 172 posiedzenie plenarne czterostronnej konferencji paryskiej w sprawie Wietnamu. Przed wejściem na salę obrad, delegat DRW, **Nguyen Minh Vy** stwierdził, że Stany Zjednoczone „powinny wyrzec się polityki agresji i wojny, podjąć poważne negocjacje i podpisać bez zwłoki porozumienie uzgodnione 20 października".

Delegat Rewolucyjnego Rządu Wietnamu Południowego oświadczył, że strona wietnamska „zademonstrowała, iż polityka negocjacji z pozycji siły skazana jest na niepowodzenie".

Następne posiedzenie plenarne paryskiej konferencji odbędzie się w przyszły czwartek, 11 stycznia.

WASZYNGTON (PAP)

Prezydent **Nixon** spotkał się 4 bm. z **Henry Kissingerem, Wil-**

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

G. Smith podał się do dymisji

Gerard C. Smith — szef delegacji USA na radziecko-amerykańskie rozmowy w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT) zakomunikował w czwartek, że rezygnuje ze swego stanowiska. Odmówił on ujawnienia przyczyn, dla których podał się do dymisji. Na razie nie wiadomo kto i od kiedy go zastąpi.

Współpraca ZSRR z krajami socjalistycznymi

Kraje wspólnoty socjalistycznej są największymi partnerami handlowymi Związku Radzieckiego. Przypada na nie 2/3 obrotów handlu zagranicznego ZSRR, które w 1971 r. przekroczyły wartość 23,6 mld rubli.

Kopernikowskie uroczystości w NRF

Przygotowania do uroczystości Międzynarodowego Roku Kopernikowskiego objęły również NRF. W Norymberdze, mieście gdzie po raz pierwszy ukazało się drugie główne dzieło Kopernika o ruchach planet i Słońca, „De revolutionibus orbium coelestium" odbędzie się 19 lutego br., w 500 rocznicę urodzin wielkiego astronoma, uroczysta akademia pod patronatem premiera Bawarii, dr **Alfonsa Goppela.**

Poczta zachodnioniemiecka uczci 500-lecie urodzin Kopernika wydaniem specjalnego znaczka o wartości 40 fenigów. Mennica państwowa ma wybić pamiątkową monetę 5-markową.

St. Kosicki — prezesem GUKPPiW

Prezes Rady Ministrów mianował **Stanisława Kosickiego** prezesem Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk.

Równocześnie prezes Rady Ministrów odwołał mgr **Józefa Siemka** ze stanowiska prezesa Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w związku z jego przejściem na emeryturę. Za dotychczasową pracę prezes Rady Ministrów wyraził Józefowi Siemkowi podziękowanie.

Nareszcie śnieg, ale...

(Inf. wł.). Czwarty dzień stycznia przyniósł od dawna oczekiwane opady śniegu, ale od razu dodać trzeba, iż tylko w górach i na terenie Podhala „biały puch" nie zamieniał się wczoraj w lepką maź i błoto. Jak wynika z reporterskich meldunków — w całym kraju niewielkim opadom szybko topniejącego śniegu towarzyszyły mgły i mżawka. Również w Krakowie wczorajsze opady śniegu były raczej skąpe.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Podziękowanie

W imieniu Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie i swoim własnym, składam tą drogą serdeczne podziękowanie załogom zakładów pracy i instytucji, organizacjom partyjnym, społecznym i młodzieżowym oraz osobom prywatnym, za nadesłane życzenia z okazji Nowego Roku.

I sekretarz KW PZPR
JÓZEF KLASA

Spotkanie sekretarzy komitetów gminnych

Nowe treści działania

(Inf. wł.) Przez trzy dni obradują w Krakowie sekretarze propagandy komitetów gminnych PZPR. Nowy podział administracyjny, a także nowa struktura władz partyjnych w środowisku wiejskim wymagają wszechstronnego omówienia kierunków i zadań ideowo-politycznych, roli gminnych ośrodków propagandy partyjnej, polityki rolnej i zadań społeczno-gospodarczych nowych władz gminnych.

Tym właśnie tematom poświęcone jest rozpoczęte wczoraj spotkanie.

W naradzie uczestniczy kierownictwo pionu propagandy Komitetu Wojewódzkiego PZPR, a także — krakowscy naukowcy. (ao)

Uwaga

słuchacze Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu KW PZPR w Krakowie

Kierownictwo WUM-L informuje o przeniesieniu siedziby z gmachu przy ul. Straszewskiego 22 do nowych pomieszczeń przy ul. Dietla 90 II piętro (gmach Kuratorium KOS).

Komunikat Ministerstwa Finansów

Zasady przydziału dewiz na prywatne wyjazdy zagraniczne

Ministerstwo Finansów informuje, że w 1973 roku obowiązują następujące zasady przydziału dewiz na prywatne wyjazdy za granicę:

Każdy obywatel nabywający zagraniczne środki płatnicze na cele związane z prywatnym pobytem za granicą zobowiązany jest do posiadania książeczki walutowej. Książeczki te są obecnie do nabycia w oddziałach NBP, a sukcesywnie w ciągu m-ca stycznia będą również wydawane przez inne instytucje uprawnione do sprzedaży zagranicznych środków płatniczych — właściwych dla miejsca zamieszkania zainteresowanego. Opłata za książeczkę wynosi zł 50. Fakt wydania książeczki walutowej podlega odnotowaniu w dowodzie osobistym.

Wydanie książeczki walutowej dla dziecka podlega odnotowaniu w dowodzie osobistym obojga rodziców lub opiekunów jednocześnie, a w przypadku braku takiej możliwości — w dowodzie osobistym jednego z rodziców lub opiekunów po uprzednim złożeniu przez posiadacza dowodu oświadczenia na piśmie, zawierającego wyjaśnienie braku dowodu tożsamości współmałżonka. Książeczka walutowa stanowi jednocześnie dokument uprawniający do wywozu z Polski zakupionych zagranicznych środków płatniczych.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

8 stycznia w Krakowie — premiera «Wesela» reż. A. Wajdy

8 stycznia w Krakowie w Teatrze im. J. Słowackiego, a następnego dnia w Warszawie, wejdzie na ekrany zrealizowana przez ANDRZEJA WAJDĘ filmowa wersja „Wesela" wg Stanisława Wyspiańskiego. Scenariusz filmu napisał ANDRZEJ KIJOWSKI, autorem zdjęć jest WITOLD SOBOCIŃSKI. Jako para głównych bohaterów występują EWA ZIĘTEK — Panna Młoda i DANIEL OLBRYCHSKI — Pan Młody.

— Podejmując się ekranizacji — powiedział A. Wajda — kierowałem się kilkoma pobudkami, z których na pierwszym miejscu stawiam fakt, że „Wesele" jest największym, najoryginalniejszym utworem napisanym dla polskiej sceny, jednak możliwym do właściwej intepretacji tekstu tylko w kraju. Uznałem więc, że film, jako dziedzina sztuki, mająca bardziej uniwersalny zasięg i język uczyni dzieło Wyspiańskiego zrozumiałym dla widzów również poza granicami Polski. Myśląc o ekranizacji „Wesela", chciałem też wypróbować możliwości kina wobec tekstu poetyckiego; wierszowany dialog nie należy przecież do tradycji kina.

Na skalistym brzegu morza na Krymie stoi malowniczy dziewiętnastowieczny zamek nazwany „Jaskółczym gniazdem" — służący obecnie jako schronienie dla turystów i wycieczkowiczów. CAF — TASS

mini TRYBUNA

Nie przyjmuję — proszę czekać!

Mam w domu 3 chore osoby. Sam — także z wysoką gorączką — starałem się zawiadomić lekarza i prosić o wizytę w moim mieszkaniu. Telefonowałem więc do Ośrodka Zdrowia przy Al. Pokoju 2. Niestety — bezskutecznie. Telefon nie działa. Podobno już od tygodnia, co uważam za swego rodzaju rekord. To tak, jakby Straż Pożarna, lub Milicja Obywatelska nie posiadały komunikacji telefonicznej z miastem.

Ponieważ jednak wizyta lekarska w moim domu była konieczna, wstałem rano i osobiście udałem się do Ośrodka Zdrowia. Przyszedłem przed godz. 7, mając więc kilkanaście minut czasu (placówkę otwiera się o 7) wypisałem wszystkie dane moje i moich bliskich, potrzebne do rejestracji. Gdy przyszła pani, która rejestruje zgłoszenia podałem jej tę karteczkę, wierząc że ułatwi jej to pracę, a mnie oszczędzi czekania. W odpowiedzi usłyszałem: „nie przyjmuję. Proszę czekać". Nie wiem na co. Chyba na to, aż przyjmująca zechce zabrać się do urzędowania.

Moim zdaniem wystarczyłaby skrzynka, do której wrzucało by się kartki z zamówieniem wizyty lekarskiej. I nie widzę tutaj żadnego ryzyka tzw. fałszywych alarmów. Byłoby ich zapewne mniej, niż w czasie zgłoszeń telefonicznych.

M. C.

(Nazwisko i adres znane redakcji)

Płyn zastępujący krew?

Po pięciu latach eksperymentów kilku uczonym z harvardzkiej Szkoły Zdrowia Publicznego udało się wyodrębnić płyn zastępujący krew. Uzyskali oni mleczny roztwór fluoro-węglanów i innych substancji, pozwalający na utrzymanie przy życiu przez tydzień 35 szczurów, którym uprzednio wypuszczono całą krew z naczyń krwionośnych, a następnie napełniono je tym płynem.

Kierownik ekipy, profesor **Robert Meyer** przestrzega jednak przed zbytnim entuzjazmem, ponieważ przeprowadzono dotychczas tylko jedną próbę i to na szczurach. Należy przeprowadzić jeszcze wiele badań, aby nowy płyn mógł być zastosowany u człowieka.

Szympans Charlie Brown — wielka gwiazda cyrku objazdowego w Nowej Brytanii wykradł plastykową torbę z całodziennym utargiem 6 tysięcy dolarów. Kiedy trener odkrył niewinne igraszki szympansa, 1500 dolarów znalazło się już... w żołądku Charliego.

CAF — Camera Press

Rozwód po polsku

Nieco statystyki

W ciągu roku staje na ślubnym kobiercu ok. 300 tys. par. W momencie zaślubin rzadko snuje się refleksje na temat trwałości małżeństwa choć — jak wskazuje statystyka — na 1000 zawieranych małżeństw rozwodzą się rocznie prawie... cztery pary. W ciągu ostatnich 10 lat liczba rozwodów w naszym kraju wzrosła blisko 2,5-krotnie.

Wiekiem szczególnie niebezpiecznym dla panów są lata między 30 a 34 rokiem życia. Dla pań — między 25 a 29.

Jakie są najczęstsze przyczyny rozwodów? Socjologowie, którzy zadali to pytanie ponad 2.000 par, które wniosły do sądu wnioski o rozwód — stwierdzają, że najczęściej powodem rozejścia się była niewierność współpartnera. Ponad 2/3 ankietowanych uznało to za główną przyczynę nieporozumień. Blisko połowa widziała przyczyny rozkładu w nadużywaniu alkoholu — głównie przez męską stronę związku, a prawie 40 proc. podało jako powód wystąpienia o rozwód sprawy finansowe. Złe stosunki z teściami i brak własnego mieszkania wpływają szczególnie niekorzystnie na pożycie małżeńskie. Z tych małżeństw, które mieszkały z rodzicami lub nie miały własnego mieszkania — przeszło 67 proc. nie przeżyło ze sobą nawet pełnego roku. Znaczna liczba rozwodzących się par podała niedobór seksualny jako przyczynę rozkładu małżeństwa.

JUTRO magazyn

W jutrzejszym magazynowym wydaniu „GK" polecamy Czytelnikom m. in.:

● *„Fakty, dowody, zabytki, symbole — pełna ich jest historia brzeskiego zamku (...) Siedziba piastowska stanowi dzisiaj jeden z najpiękniejszych zabytków architektury Renesansu"* — pisze HENRYK CYGANIK w artykule

Śląski Wawel

● W naszym cyklu *„Kraków na mapie kultury"* JERZY BOBER przedstawia Teatr Ludowy i jego dyrektora WALDEMARA KRYGIERA. Tytuł publikacji:

Za progiem mitów

● *„Nic a nic nie przypomina krakowska siedziba Kiemliczów ich siedziby, znanej z „Potopu". Zamiast bagien, w pobliżu jest Wisła i walący się ponoć most, zamiast smolarni — elektrownia"* — tak zaczyna STANISŁAW M. JANKOWSKI swój reportaż pt.

Bliźniaki biją zawsze razem...

● Dziennikarskie wojaże zawiodły ANDRZEJA STANOWSKIEGO i naszego fotoreportera WACŁAWA KLAGA do Puszczy Niepołomickiej. I tam zamiast z żubrem spotkali się z... „polskim fiatem". Relację na ten temat stanowi fotoreportaż

Fiat „poszedł" w — puszczę!

● *„Dywersyjne znaczki i karty pocztowe, zwłaszcza z oryginalnego obiegu stanowią dziś ogromną rzadkość, gdyż większość z nich została zniszczona bezpośrednio przez adresatów, lub w toku działań wojennych::* — oto fragment artykułu CEZAREGO RUDZIŃSKIEGO pt.:

Znaczki pocztowe w wojnie psychologicznej

TO CIĘ ZACIEKAWI

Z KRAJU i ze świata

St. Gucwa na Kielecczyźnie

4 bm. przebywał na Kielecczyźnie prezes NK ZSL — Stanisław Gucwa. W Kielcach uczestniczył on w posiedzeniu Prezydium WK ZSL, na którym omawiano bieżące zadania organizacji terenowych ZSL.

Artykuł E. Babiucha w „Komsomolskiej Prawdzie"

Czwartkowa „Komsomolskaja Prawda" zamieściła artykuł członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Edwarda Babiucha poświęcony aktualnym problemom młodzieży naszego kraju i zadaniom partii w dziedzinie wychowywania młodego pokolenia Polski Ludowej.

Nagroda dla „Perły w koronie"

Na zakończonym w Panamie X Międzynarodowym Festiwalu Filmowym I nagrodę zdobył film reżyserii Kazimierza Kutza „Perła w koronie". Film ten otrzymał również nagrodę za najlepszą reżyserię.

Przemówienie F. Castro

Stosunki łączące Kubę ze Związkiem Radzieckim przejdą do historii jako przykład rzeczywiście rewolucyjnych i internacjonalistycznych stosunków między dwoma krajami — oświadczył Fidel Castro w przemówieniu radiowo-telewizyjnym. W przemówieniu tym przywódca kubański poinformował o podpisaniu w Moskwie porozumień o rozwoju współpracy między ZSRR a Kubą.

Podróż Bahra do USA

Boński minister do specjalnych poruczeń Egon Bahr odleciał w czwartek po południu do Waszyngtonu, gdzie przeprowadzi rozmowy na temat aktualnych problemów politycznych i spotka się m. in. z sekretarzem stanu Williamem Rogersem.

Zamieszki studenckie w Kairze

Jak już informowaliśmy, w ostatnich dniach na kilku wyższych uczelniach Kairu doszło do demonstracji studenckich.

Egipska agencja prasowa MENA podaje, że aresztowano około 45 studentów za podżeganie do zamieszek i naruszenie obowiązujących ustaw. Studenci na Uniwersytecie Kairskim odpowiedzieli strajkiem okupacyjnym, co spowodowało przerwanie zajęć. Część studentów wyszła na ulice miasta, gdzie doszło do starć z policją. Władze zmuszone były podjąć decyzję o czasowym zawieszeniu zajęć na wyższych uczelniach Egiptu.

POGODA

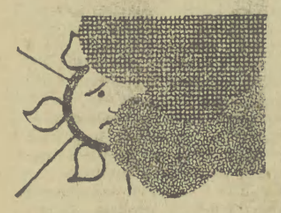

NA MAPIE POGODY: Przez Polskę przemieszcza się na południowy wschód pofalowany front chłodny, związany z niżem o centrum nad północnym Uralem. Wyż zachodnioeuropejski ponownie rozbudowuje się w kierunku wschodnim.

OD TATR DO BAŁTYKU: Rano miejscami mgła. Duże zachmurzenie i zamglenia. Okresami możliwe opady marznącej mżawki powodującej gołoledź. Podczas dnia w górach a w nocy na całym obszarze Polski południowej możliwe opady śniegu. Maksymalna temperatura w dzień od —2 do zero st., minimalna w nocy od —4 do —2 st. W Tatrach poniżej zera przez całą dobę od —4 do —10 st. Słabe wiatry lub umiarkowane z kierunków zachodnich, okresami zmienne.

NASZ KOMENTARZ: Wczoraj przejściowo wzrosła możliwość opadów śniegu, ale na razie nigdzie na terenie kraju ich nie zanotowano. Ponieważ formuje się duży układ wyżowy, znowu maleją nadzieje narciarzy.

KOMUNIKAT ŚNIEGOWY: Stan pokrywy śnieżnej wynosi: Kasprowy Wierch 25, Morskie Oko 14, Hala Gąsienicowa i Jaworzyna Krynicka 4, Zakopane 2, Obidowa 1 cm. Poza tym śnieg leży tylko miejscami.

WCZORAJ NA TERMOMETRZE: O godz. 13 w Polsce południowej notowano: Nowy Sącz 0, Kraków, Tarnów —1, Zakopane —2, Kasprowy Wierch —5 st.

BIOMET INFORMUJE: Duża wilgotność względna powietrza oraz duża amplituda temperatury sprzyjać będzie w dniu dzisiejszym skłonnościom do przeziębień i wzmożonej zapadalności kataralnej. W rejonach miejsko-przemysłowych znaczna koncentracja zanieczyszczeń powietrza dodatkowo obciąży układ oddechowy. Warunki drogowe: drogi nocą i rano miejscami oblodzone. W rejonach opadów mżawki lub śniegu — śliskie. W rannych zamgleniach widzialność ograniczona. (orl)

1 2 3 4 5

Wznowienie obrad konferencji paryskiej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) **liamem Rogersem, Melvinem Lairdem** oraz przewodniczącym komitetu szefów sztabów, admirałem **Thomasem Moorerem.** Omawiano aktualną sytuację w Wietnamie oraz sprawy związane ze wznowionymi w poniedziałek rozmowami w Paryżu. Nie podano żadnych szczegółów spotkania.

Rzecznik Białego Domu poinformował, że po spotkaniu, które trwało 90 minut, prezydent Nixon i H. Kissinger przeprowadzili odrębne rozmowy z **Elliottem Richardsonem,** który został desygnowany na stanowisko ministra obrony USA.

MOSKWA (PAP)

Do Moskwy przybył w czwartek członek Biura Politycznego, sekretarz KC PPW, specjalny doradca delegacji DRW na rozmowy paryskie, **Le Duc Tho.** Wkrótce ma się on udać do Paryża, gdzie przeprowadzi rozmowy z doradcą prezydenta USA d/s bezpieczeństwa, **Henry Kissingerem.** Rozmowy te mają się rozpocząć 8 bm.

HANOI, NOWY JORK, PARYŻ (PAP)

Skutki amerykańskich zmasowanych nalotów na terytorium DRW budzą oburzenie na całym świecie.

Domagamy się powołania organu podobnego do amerykańskiej komisji badania skutków zrzucenia bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki — oświadczył dr **Leonard Rieser,** przewodniczący amerykańskiego stowarzyszenia działającego na rzecz postępu nauki.

Komunikat opublikowany przez działającą w Hanoi komisję do spraw badania zbrodni amerykańskich w Wietnamie stwierdza, że w okresie 10 dni — od 18 do 29 grudnia — amerykańskie samoloty dokonały ponad 1000 lotów bojowych, w tym 500 lotów ciężkich bombowców typu „B-52", na stolicę DRW. 2579 osób zostało zabitych lub rannych wskutek zrzucenia na te gęsto zaludnione tereny ładunków wybuchowych o wadze 40 tys. ton.

Światowa opinia publiczna zdaje sobie w pełni sprawę ze skutków tych barbarzyńskich akcji i dlatego nieustannie odzywają się głosy protestu przeciwko zmasowanym nalotom na miasta i osiedla DRW. Między innymi członkowie amerykańskiego stowarzyszenia działającego na rzecz postępu nauki zwrócili się do Kongresu z żądaniem rozpoczęcia zakrojonych na szeroką skalę badań nad skutkami amerykańskich bombardowań, oraz działania chemikaliów i innego rodzaju nowoczesnej broni.

52 postępowe organizacje społeczne Francji, opowiadające się za przywróceniem pokoju w Wietnamie, zwróciły się z apelem do organizacji politycznych, związkowych, młodzieżowych, religijnych kraju o skierowanie 9 bm. do Francji delegacji, które doręczyłyby ambasadzie USA w Paryżu, a także amerykańskim konsultantów w innych miastach francuskich, oświadczeń domagających się wypełnienia zobowiązań przyjętych przez USA w ramach osiągniętego już w październiku porozumienia DRW o zaprzestanie wojny i przywróceniu pokoju w Wietnamie.

Amerykańskie działania wojenne w DRW zostały także ostatnio potępione na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych. Grupa państw niezaangażowanych wystąpiła w środę z oświadczeniem wyrażającym oburzenie z powodu podjęcia przez USA bezprecedensowych zmasowanych akcji bombowych przeciwko Demokratycznej Republice Wietnamskiej.

Tragiczna sytuacja w Nikaragui

80 tys. domów w Managui legło w gruzach

● Apel gen. Somozy

MEKSYK (PAP)

W środę przywódca Nikaragui, gen. **Anastasio Somoza,** oświadczył na konferencji prasowej, że prawdopodobnie stolica tego kraju zostanie odbudowana na dawnym miejscu.

Generał stwierdził, że według ocen ekspertów miasto zostało zniszczone w 75 proc., co oznacza, iż około 80 tys. domów legło w gruzach. Straty szacuje się na ponad miliard dolarów. Gen. Somoza zaapelował do wszystkich krajów na świecie o udzielenie pomocy Nikaragui.

Zdaniem ekspertów najistotniejszym problemem oprócz kwestii zaopatrzenia ludności w żywność jest sprawa bezrobocia. Nikaragua straciła w wyniku trzęsienia ziemi 40 proc. dochodu narodowego.

1973: dobry początek — połowa sukcesu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

pić z końcem przyszłego roku. Realizowana jest budowa walcowni blach transformatorowych, mającej rozpocząć produkcję w 1975 r. I wreszcie sprawa szczególnie ważna dla ochrony środowiska człowieka — to podjęcie w tym roku przez Hutę im. Lenina budowy biologicznej oczyszczalni ścieków fenolowych oraz urządzenia do odsiarczania gazu koksowego.

Jeśli idzie o poprawę warunków pracy załogi, z ważniejszych zadań wymienić należy przede wszystkim zainstalowanie w tym roku na „gorących" stanowiskach pracy 80 agregatów klimatyzacyjnych.

Bogaty jest program zamierzeń socjalnych. Z końcem tego roku przekazany zostanie dom wczasowy w Rabie Niżnej. Załoga otrzyma także duży ośrodek (300 miejsc) na Mazurach. Powstają domy wypoczynkowe w Krynicy i Zakopanem — każdy na 150 miejsc. Huta uczestniczy również w finansowaniu ośrodka budowanego przez GKKFiT w Bułgarii nad Morzem Czarnym, dzięki czemu pewna ilość miejsc przypadnie także pracownikom kombinatu.

Załodze kombinatu wypadnie realizować trudniejszy plan niż w roku poprzednim, lecz o powodzeniu w niemałej mierze zadecyduje także wywiązywanie się dostawców i kooperantów. Wystarczy powiedzieć, że huta, poza częściami zamiennymi, zaopatruje się w materiały i surowce, liczące około 600 tys. pozycji, zaś asortyment materiałów technicznych wynosi 120 tys Liczby te to jeszcze jedna ilustracja rozmiaru problemów nowohuckiego kombinatu. (ts)

Zasady przydziału dewiz na prywatne wyjazdy zagraniczne

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

PRZYDZIAŁY DEWIZ DO KRAJÓW SOCJALISTYCZNYCH (Z WYJĄTKIEM JUGOSŁAWII). Z dniem 1 stycznia 1973 r. wprowadzono roczną normę przydziału dewiz w równowartości 7.000 zł na osobę na wszystkie kraje łącznie. Oznacza to, że będzie można wykorzystać całą kwotę na dłuższy pobyt w jednym kraju, lub dzieląc ją — na krótsze pobyty w kilku krajach oraz na potrzeby w krajach tranzytowych przy przejeździe do kraju docelowego. Przydział dewiz przy przejazdach tranzytowych przez WRL do Jugosławii lub krajów kapitalistycznych może być przyznany tylko do równowartości 468 zł (400 forintów).

W styczniu 1973 r. osoby wyjeżdżające do NRD będą mogły zakupić marki w ramach wymienionej normy rocznej za 956 zł (200 DM). Przydział dewiz dla osób wyjeżdżających do NRD może być w tym okresie wyjątkowo przyznany w równowartości 7.000 zł, jeżeli wyjeżdżający przedstawi:

— skierowanie na wczasy lub na leczenie w NRD;

— albo zaświadczenie kierownictwa zakładu pracy o zamierzonym wykorzystaniu urlopu w NRD (młodzież studiująca — zaświadczenie rektoratu) przez okres co najmniej 6 dni;

— albo dowód wykupu najmniej czterech noclegów w NRD.

W razie konieczności przeprowadzenia kuracji w kraju członkowskim RWPG, można uzyskać przydział dewiz do wysokości faktycznych kosztów leczenia podanych w fakturze, „pro forma" wystawionej przez zagraniczną instytucję lub organizację przyjmującą i po przedstawieniu zaświadczenia lekarza rejonowego zalecającego leczenie za granicą. Przyznana na ten cel kwota będzie przekazana przelewem na rzecz właściwych zakładów leczniczych. Niezależnie od tego przydziału, wyjeżdżający na leczenie może zakupić dewizy (kieszonkowe) w granicach i w ramach rocznej normy przydziału.

Przy wyjazdach na podstawie przepustek do obszaru konwencyjnego CSRS przydział wynosi równowartość 80 zł dziennie na osobę (50 koron czechosłowackich). Zakup koron obciąża roczną normę przydziału dewiz.

Niezależnie od zakupywanych zagranicznych środków płatniczych, podróżny udający się do krajów RWPG będzie mógł opłacić w złotych — w polskim biurze podróży — koszty świadczeń zapewnianych mu przez to biuro na terenie kraju zamierzonego pobytu. Opłata świadczeń nie jest wliczana w ciężar rocznej normy przydziału dewiz.

Przy przejazdach tranzytem przez kraje RWPG (z wyjątkiem CSRS) można niezależnie od otrzymanego przydziału dewiz w walucie danego kraju wymienić w kraju tranzytowym złotówki w równowartości 450 zł na podstawie talonów NBP. W Czechosłowacji talon upoważnia do wymiany 150 zł. Łącznie, tej dodatkowej wymiany można dokonywać tylko w trzech krajach tranzytowych.

PRZYDZIAŁY DEWIZ PRZY WYJAZDACH DO JUGOSŁAWII. W 1973 r. przydział dewiz przy wyjeździe indywidualnym do Jugosławii wynosi równowartość 100 dolarów clearingowych na osobę, a w przypadku, gdy wyjazd następuje na zaproszenie lub pobyt stały — 10 dolarów clearingowych na osobę. Przydział dewiz może być przyznany raz na dwa lata.

PRZYDZIAŁY DEWIZ PRZY WYJAZDACH DO KRAJÓW KAPITALISTYCZNYCH. W 1973 r. przydział dewiz przy wyjeździe indywidualnym do krajów kapitalistycznych może być przyznany w równowartości 100 dolarów na osobę raz na trzy lata. Przydział w tej wysokości zwalnia od konieczności przedstawienia organom paszportowym zaproszenia od krewnych lub znajomych, przy staraniach o paszport.

W przypadku wyjazdu na zaproszenie lub na pobyt stały przydział wynosi równowartość 10 dolarów na osobę.

Przy wyjeździe indywidualnym do Egiptu, Syrii, Algierii, Tunezji lub do Indii — przydział może być przyznany w walucie kraju docelowego w równowartości 15 dolarów dziennie na osobę, maksimum do równowartości 250 dolarów.

Wnioski o przydział dewiz na wyjazdy prywatne do krajów kapitalistycznych przyjmowane będą przez biura podróży w dn. od 1 lutego do 31 marca 1973 r. Rozdziału upoważnień do zakupu dewiz (promes) będą dokonywały komisje społeczne działające przy wojewódzkich (równorzędnych) komitetach kultury fizycznej i turystyki. Wnioski złożone w dniach od 1 do 28 lutego będą rozpatrzone do 15 marca, natomiast wnioski złożone w dniach od 1 do 31 marca, będą rozpatrzone do 15 kwietnia 1973 r. W analogicznym trybie będą załatwiane wnioski o przydział dewiz przy wyjazdach indywidualnych do Jugosławii.

Przy zakupie walut na cele prywatnych wyjazdów za granicę obowiązuje uiszczenie opłaty turystycznej, która aktualnie wynosi w przypadku walut krajów socjalistycznych (z wyjątkiem Jugosławii) 15 proc. równowartości zakupywanych dewiz, a w przypadku walut krajów kapitalistycznych i Jugosławii 150 proc.

Jednocześnie informuje się, że w przypadku wyjazdów prywatnych można nabywać bez specjalnego zezwolenia za złote bilety komunikacyjne:

— do krajów RWPG — na środki transportu polskie i tych krajów;

— do Jugosławii — na polskie i jugosłowiańskie środki transportu oraz na koleje w tranzycie przez kraje RWPG;

— do pozostałych krajów — na samoloty i statki polskie oraz samoloty krajów RWPG.

Przy wyjazdach samochodami do krajów RWPG ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej mieści się w ramach obowiązkowej składki za ubezpieczenie w kraju inkasowanej przez PZU. Ubezpieczenie autocasco zawiera się również w PZU za opłatę składki w złotych.

Przy wyjazdach samochodami do Jugosławii i krajów kapitalistycznych ubezpieczenia zarówno od odpowiedzialności cywilnej jak auto-casco opłaca się w złotych w oddziałach „Warty" Towarzystwa Ubezpieczeń i Reasekuracji, lub u jej agentów (Polski Związek Motorowy, PBP „Orbis", „Sport - Tourist").

Wkrótce otwarcie nowego szpitala

Zakopiańscy budowlani dotrzymali słowa

(INF. WŁ.). Od wielu miesięcy powtarzano w Zakopanem pytanie, czy generalny wykonawca — PBO „Podhale", najważniejszej zakopiańskiej inwestycji, którą jest szpital miejski, zdąży zakończyć prace w planowanym terminie, tj. do 31 grudnia 1972 roku. 45-miesięczny cykl budowy szpitala został zakończony pomyślnie. Ekipy budowlano-montażowe PBO „Podhale" i kilkunastu przedsiębiorstw podwykonawczych zameldowały o zakończeniu robót. W najtrudniejszym etapie prac wykończeniowych i porządkowych, budowlanym pośpieszyli z pomocą mieszkańcy miasta. W odpowiedzi na apel Egzekutywy KM PZPR ponad 3 tys. osób przepracowało na terenie budowy 8 tys roboczogodzin w czynie społecznym.

Komisja odbioru inwestycji, która obradowała wczoraj stwierdziła, że do protokołu o zakończeniu budowy szpitala można wpisać datę 30 grudnia 1972. Komisja stwierdziła jednak szereg usterek w wykonawstwie, ale nie są one na szczęście poważne i ich usuwanie zostanie wykonane do 20 bm. W tym samym czasie użytkownik — Zespół Opieki Zdrowotnej i personel szpitala rozpoczną trudny i ważny etap zagospodarowywania obiektów. 1 maja br. nowy zakopiański szpital zacznie przyjmować chorych.

(str)

KOMUNIKAT CPN W SPRAWIE SPRZEDAŻY PALIW

Krakowskie Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi „CPN" zawiadamia, że ogłoszone komunikaty w sprawie zmian w asortymentach produktów w stacjach benzynowych są **nieaktualne.**

Wszystkie stacje benzynowe na terenie m. Krakowa i województwa prowadzą sprzedaż paliw zgodnie z informatorem ogólnopolskim i wojewódzkim.

Nareszcie śnieg, ale...

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W tej sytuacji na drogach wystąpiły pierwsze kłopoty komunikacyjne. Nie wszędzie służba drogowa posypała jezdnie piaskiem, bądź środkami chemicznymi, w efekcie czego marznąca mżawka przysporzyła niemało kłopotów kierowcom pojazdów.

Wczorajsze opady śniegu prawie zupełnie nie poprawiły warunków narciarskich w górach. Według meldunków otrzymanych z Zakopanego — warstwa śnieżna pokrywająca stoki tatrzańskie jest bardzo cienka. Przestrzegamy więc narciarzy, przed ewentualnymi lekkomyślnymi wyczynami, przestrzegamy także turystów, którzy chcieliby w obecnych warunkach wybrać się w góry. Śliskie tatrzańskie ścieżki stanowią wielkie niebezpieczeństwo!

Właśnie wczoraj z Zakopanego nadeszła wiadomość o odnalezieniu zwłok 42-letniego lekarza z Warszawy, który od kilku dni poszukiwany był w Tatrach (piszemy o tym oddzielnie). Ta kolejna tragedia tatrzańska niech będzie przestrogą dla wszystkich wybierających się w góry. (p)

Warszawski lekarz zginął w Tatrach

ZAKOPANE (PAP)

W Tatrach zginął 42-letni lekarz z Warszawy, Mirosław Młodzki.

Przebywał on na wczasach z żoną w domu FWP „Hyrny" w Zakopanem. 31 grudnia ub. r. wybrał się na samotny spacer w góry, a gdy nie wrócił natychmiast zaalarmowano GOPR.

Na ślad naprowadziła GOPR kartka pocztowa. Okazało się, że zaginiony wysłał do rodziny kartkę z pozdrowieniami 31 grudnia z Kasprowego Wierchu. Pozwoliło to na zawężenie rejonu poszukiwań.

Zwłoki M. Młodzkiego znaleziono na dnie „Walentkowej", doliny u stóp południowego żlebu Świnicy.

Uwaga Czytelnicy!

Dziś, w piątek radca prawny „Gazety" udziela porad telefonicznie nr 536-23 w godz. od 15 do 16 i osobiście od 16 do 17 w Dziale Łączności z Czytelnikami. Kraków, ul. Bohaterów Stalingradu 4 (II piętro).

Akt oskarżenia przeciwko dwom mordercom

ŁÓDŹ (PAP)

Do Sądu Wojewódzkiego w Łodzi wpłynął akt oskarżenia przeciwko Januszowi Dębińskiemu i Konstantemu Federowi o zabójstwo taksówkarza Czesława Pachy w Rszewie (koło Konstantynowa) 14 września ub. roku a w dziewięć godzin później — stolarza Jana Barczyńskiego w Fabianowie (koło Ostrowa Wielkopolskiego). Mordy popełnione zostały w celach rabunkowych.

Akt oskarżenia obejmuje również inne czyny oskarżonych, m. in. obrabowanie poczty w Konstantynowie w 1971 r., rabunek w mieszkaniu prywatnym, nielegalne posiadanie broni palnej.

Oskarżeni przyznali się w śledztwie do wszystkich przestępstw.

POWSZECHNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

TABELA Nr 12

premiowych bonów oszczędnościowych

wylosowanych do premiowania w każdej emisji w losowaniu w dniu 30 grudnia 1972 r.

Nr nr bonów (od — do)	Premia po zł	Nr nr bonów (od — do)	Premia po zł	Nr nr bonów (od — do)	Premia po zł
61651— 61661	2.500	317451—317494	2.500	669101—669119	2.500
61662	10.000	317495	10.000	669120	50.000
61663— 61700	2.500	317496—317500	2.500	669121—669150	2.500
110151—110188	2.500	327901—327939	2.500	684901—684937	2.500
110189	100.000	327940	50.000	684938	100.000
110190—110200	2.500	327941—327950	2.500	684939—684950	2.500
117751—117773	2.500	330101—330110	2.500	716951	15.000
117774	100.000	330111	50.000	716952—717000	2.500
117775—117800	2.500	330112—330150	2.500	742051—742091	2.500
136551—136581	2.500	337451—337490	2.500	742092	10.000
136582	50.000	337491	10.000	742093—742100	2.500
136583—136600	2.500	337492—337500	2.500	749651—749655	2.500
174151—174163	2.500	347101—347110	2.500	749656	10.000
174164	15.000	347111	100.000	749657—749700	2.500
174165—174200	2.500	347112—347150	2.500	772751—772792	2.500
186951—186972	2.500	415151—415161	2.500	772793	50.000
186973	50.000	415162	15.000	772794—772800	2.500
186974—187000	2.500	415163—415200	2.500	883701—883741	2.500
191851—191853	2.500	450201—450214	2.500	883742	15.000
191854	15.000	450215	10.000	883743—883750	2.500
191855—191900	2.500	450216—450280	2.500	911601—911613	2.500
259351—259361	2.500	457551—457589	2.500	911614	50.000
259362	200.000	457590	15.000	911615—911650	2.500
259363—259400	2.500	457591—457600	2.500	915051—915086	2.500
268551—268585	2.500	488651—488654	2.500	915087	100.000
268586	50.000	488655	15.000	915088—915100	2.500
268587—268600	2.500	488656—488700	2.500	920101—920148	2.500
275001—275037	2.500	552651—552662	2.500	920149	50.000
275038	50.000	552663	15.000	920150	2.500
275039—275050	2.500	552664—552700	2.500	946501—946539	2.500
296351—296368	2.500	594001—594021	2.500	946540	10.000
296369	10.000	594022	10.000	946541—946550	2.500
296370—296400	2.500	594023—594050	2.500	948901—948909	2.500
298201—298234	2.500	610151—610186	2.500	948910	100.000
298235	50.000	610187	15.000	948911—948950	2.500
298236—298250	2.500	610188—610200	2.500	974901—974918	2.500
300101—300136	2.500	615251—615279	2.500	974919	50.000
300137	200.000	615280	50.000	974920—974950	2.500
300138—300150	2.500	615281—615300	2.500	979151—979192	2.500
311851—311879	2.500	619951—619954	2.500	979193	15.000
311880	15.000	619955	50.000	979194—979200	2.500
311881—311900	2.500	619956—620000	2.500		

Tabela nosi charakter wyłącznie informacyjny. Podstawę do wydania premii stanowi jedynie urzędowa tabela wygranych Centrali PKO.

Następne losowanie premiowych bonów oszczędnościowych PKO odbędzie się w dniu 15 lutego 1973 r.

PREMIOWY BON OSZCZĘDNOŚCIOWY PKO — JEST NAJPRAKTYCZNIEJSZYM UPOMINKIEM DLA KAŻDEGO!

● SPORT ● SPORT ● SPORT

O Puchar Tatr juniorów

Na świetnie przygotowanym torze do jazdy szybkiej na lodzie, rozpoczęły się w Zakopanem międzynarodowe zawody juniorów o Puchar Tatr.

Do zawodów stanęło 20 zawodniczek i 48 zawodników — czołowych juniorów kraju oraz zawodnicy z Leningradu, NRD i holenderskiego klubu Eindhoven.

W pierwszym dniu rozegrano 8 konkurencji. Najlepszy wynik osiągnął Jan Miętus (Marymont), który w kategorii juniorów starszych w biegu na 500 m uzyskał świetny czas 42,59.

W gronie juniorów młodszych panowali niepodzielnie na lodowisku zawodnicy Eindhoven.

Po pierwszym dniu zawodów prowadzą: wśród juniorek starszych **M. Jansen (Eindhoven) — 101,148 pkt,** wśród juniorek młodszych **Lasek 104,260,** wśród juniorów młodszych **J. Zabal (Eindhoven),** natomiast wśród juniorów starszych **J. Miętus (Marymont)** przed O. Nikiszynem (Leningrad).

Saneczkarze czekają na śnieg

Od dwóch tygodni przebywają na zgrupowaniu w Krynicy nasi najlepsi saneczkarze i od dwóch tygodni oczekują bezskutecznie na śnieg. Nie ma mowy o realizowaniu planów treningowych, co wcale nie znaczy, że zawodnicy próżnują.

— Na zgrupowanie przyjechało blisko 50 saneczkarzy — mówi wiceprezes Polskiego Związku Sportów Saneczkowych S. BIELSKI — *w tym także juniorzy. Jest to poszerzona kadra, jako że obok najlepszych trenują także zawodnicy może jeszcze mniej znani, ale rokujący nadzieje na przyszłość. Zerwaliśmy z dotychczasową praktyką, że na zgrupowaniach przebywała tylko wąska czołówka. Nie możemy zapominać o szkoleniu zaplecza i dlatego do Krynicy zaprosiliśmy aż 50 zawodniczek i zawodników.*

Śniegu jak nie było tak nie ma, ale mimo to intensywnie trenujemy na niewielkim odcinku toru. W tej sytuacji saneczkarze ćwiczą tylko starty, a mówiąc dokładniej — nową metodę startów. Jest ona znacznie trudniejsza technicznie od dotychczasowej i wymaga wielu żmudnych prób, aby ją dobrze opanować, ale jest skuteczniejsza. Przy opracowaniu tej metody przyszli nam z pomocą naukowcy z Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Współpracę z naukowcami chcielibyśmy kontynuować. Wkrótce zorganizujemy spotkanie pracowników niektórych Wyższych Szkół Wychowania Fizycznego z trenerami i działaczami naszego związku w celu omówienia problemów wymagających naukowego rozwiązania. Jednym z takich problemów będzie opracowanie nowego typu saneczek, chcielibyśmy już w przyszłym roku wyprodukować pierwszą serię zmodernizowanych sanek.

W Krynicy robi się wszystko, by na torze można było wkrótce przeprowadzać treningi i zawody. Zwozi się śnieg z lodowiska i być może już w niedzielę odbędą się tu pierwsze ślizgi. Zawodnicy czekają na to z niecierpliwością, jako że wkrótce wezmą udział w kilku międzynarodowych zawodach. Juniorzy 20—21 stycznia startują w mistrzostwach Europy we Włoszech, a seniorzy mają w kalendarzu 10 i 11 lutego mistrzostwa Europy w Koenigssee, a 17 i 18 lutego mistrzostwa świata w Oberhofie. Pozostało więc już niewiele czasu, by dobrze się przygotować do tych zawodów. (TG)

Mistrzostwa bez najlepszych

Kilka dni temu zakończyły się w Krakowie mistrzostwa okręgu w łyżwiarstwie figurowym. Startowało 29 zawodniczek i zawodników z Podhala N. Targ, Unii Oświęcim, Hutnika, SKS Kraków i Krakowianki. Zawody były przeglądem i sprawdzianem młodych łyżwiarzy przed zbliżającymi się Zimowymi Igrzyskami Młodzieży Szkolnej. Duży sukces odniosły zawodniczki krakowskiego Szkolnego Związku Sportowego, które w kl. III zajęły dwa pierwsze miejsca **(E. Szydłowska i E. Leśniak),** a także zawodnicy tego klubu (w klasie III **Witold Kędzierski** był pierwszy). W klasie II dziewcząt triumfowała **U. Tabak z Hutnika.** Poziom zawodów — przeciętny, ale to dopiero początek sezonu i forma młodych łyżwiarzy powinna iść z tygodnia na tydzień w górę.

O ocenę mistrzostw poprosiliśmy prezesa Krakowskiego Okręgowego Związku Łyżwiarstwa Figurowego — **M. Karskiego.**

— Z przykrością muszę stwierdzić, że niektóre kluby zlekceważyły mistrzostwa. I tak na przykład jeden z najsilniejszych klubów w naszym okręgu — Krakowianka — nie wystawiła do zawodów zawódniczek i zawodników w klasie II, chociaż ma w swych szeregach bardzo dobrych łyżwiarzy, m. in. aktualnego mistrza Polski juniorów — W. Majkę. Podobnie postąpił Hutnik, na starcie nie stanął aktualny wicemistrz Polski juniorów — J. Gawrysz. Dlaczego tak się stało? Przypuszczam, że trenerzy nie zdążyli przygotować tych zawodników do mistrzostw.

Natomiast pozytywnie należy ocenić pracę szkoleniowców w Szkolnym Związku Sportowym. Wyniki uzyskane przez zawodników tego klubu mówią same za siebie.

Tyle prezes M. Karski.

Mamy nadzieję, że Związek i kluby dołożą wszelkich starań, by należycie przygotować młodych łyżwiarzy do Zimowych Igrzysk Szkolnych, które odbędą się za dwa miesiące w Krakowie. Wystąpimy w roli gospodarza, a to przecież zobowiązuje. Przed igrzyskami rozegranych zostanie jeszcze kilka kontrolnych zawodów, wśród startujących nie powinno tym razem zabraknąć tych najlepszych.

(T. G.)

KAZIMIERZ GÓRSKI — TRENEREM ŁKS

Od 1 lutego trener reprezentacji narodowej — Kazimierz Górski obejmuje opiekę szkoleniową nad pierwszym zespołem Łódzkiego Klubu Sportowego. Kazimierz Górski będzie pełnił nadal funkcję trenera reprezentacji państwowej.

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 1 stycznia 1973 r. zmarł tragicznie

JANUSZ

RACHTAN

nasz długoletni współpracownik i działacz.
Pracownicy Studenckiego Centrum Kulturalnego w Krakowie i koledzy

W dniu 30 grudnia 1972 r. zmarł

Franciszek RZESZÓTKO

były długoletni działacz i prezes Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Krakowie, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, tytułem „Zasłużony Nauczyciel PRL", Złotą Odznaką ZNP, Złotą Odznaką za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa, Złotą Odznaką za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej, odznaką „Zasłużony Działacz Kultury" i innymi odznaczeniami.

Odszedł od nas Człowiek wielki. Czterdziestoletnią pracę nauczyciela i wychowawcy, dwadzieścia lat pełnego inicjatywy działania w Zarządzie Okręgu i Zarządzie Głównym ZNP, 25 lat pracy w radach narodowych szczebla gromadzkiego i wojewódzkiego poświęcił Zmarły społeczeństwu, ludziom pracy, budowaniu lepszych warunków życia polskiego nauczyciela.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Okręgu
Związku Nauczycielstwa Polskiego
w Krakowie

W dniu 30 grudnia 1972 r. zmarł w Krakowie

mgr FRANCISZEK RZESZÓTKO

zasłużony działacz rad narodowych ziemi krakowskiej, ostatnio członek Komisji Zdrowia, Uzdrowisk i Opieki Społecznej Wojewódzkiej Rady Narodowej, odznaczony m. in. Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotą Odznaką „Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej".

Cześć Jego pamięci!

PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ w KRAKOWIE

„Hazard" czyli mini-bilard w świetlicy przy Rogoyskiego.

Harcerska II zima na medal

Tylko za kuligiem tęskno

Siedmioletnia Ewunia Ryba w skupieniu podpisuje swój konkursowy rysunek. Co by tu jeszcze dopisać? W hołdzie żołnierzom? A może: pamięci bohaterów? Na dziecięcych rysunkach król Władysław Jagiełło na koniu zastygł w bezruchu. Maluchy wykonują jedno z zadań „II Zimy na medal": jak wyobrażasz sobie Pomnik Grunwaldzki? — I trzeba przyznać, z dużą wyobraźnią tworzą różnorodne projekty.

W małej izbie harcerskiej ciepło, przytulnie, ruch i gwar. Pomieszczenia te — zlokalizowane w piwnicach, ciekawie i estetycznie wykończone i urządzone przez brygadę spółdzielczą — oddano teraz we władanie dzieciom z osiedla Kochanowskiego, biorącym udział w akcji zimowej ZHP. Tu, w Nowym Sączu i na tym osiedlu właśnie, stworzono dzieciom do-

Co to za zima, kiedy śniegu jak nie ma tak nie ma.

Tarnowska grupa podwórkowa może poszaleć na łyżwach.

skonałe warunki zabawy i wypoczynku. A wszystko dlatego, że komenda Hufca ZHP im. Bohaterów Ziemi Sądeckiej nie jest osamotniona w organizowaniu zimowych wakacji. Współdziała z harcerzami Nowosądecka Spółdzielnia Mieszkaniowa oddając dzieciom wzorowe pomieszczenia do zabawy, udostępniając osiedlowy Dom Kultury gdzie w sali widowiskowej uczestnicy zimowiska oglądają ciekawe filmy. Dzieci korzystają z publicznego lodowiska, chodzą na długie spacery za miasto, wezmą udział w wycieczce doliną Popradu do Krynicy.

Dzieci pokazują mi Ptasi Bar — to również jedno z zimowych zadań, już wykonane. Ustawiły wiele karmików i teraz dbają, by nigdy nie zabrakło w nich żywności dla skrzydlatych przyjaciół.

Podobna współpraca w Tarnowie. Tu Tarnowska Spółdzielnia Mieszkaniowa — wraz z komendą Hufca im. gen. J. Bema — zorganizowała 5 punktów zimowego wypoczynku. Korzysta z nich 470 dzieci. W świetlicy przy ul. Rogoyskiego trwają przygotowania do wieczoru przy choince, na którym nastąpi uroczyste rozstrzygnięcie konkursu rysunkowego o Pomniku Grunwaldzkim.

Dumą organizatorów jest w Tarnowie grupa podwórkowa na osiedlu Pułaskiego. Tu nie ma świetlicy. Ale jest duże, ładne lodowisko. Komitet Domowy ustalił dyżury i rodzice czuwają nad zabawą dzieci. Znalazła się nawet duża choinka z kolorowymi światełkami, a przez zamontowane głośniki bez przerwy płyną wesołe melodie.

W Bochni harcerze z Hufca im. H. Dąbrowskiego znaleźli doskonałą pomoc w Bocheńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. W świetlicy spółdzielczej na os. Słonecznym spotyka się każdego dnia prawie 25 dzieci. Zakończyły już konkurs rysunkowy, a teraz przygotowują choinkowy wieczór — ze śpiewem, deklamacjami — słowem, z własnym programem artystycznym.

Na spacer trzeba się ciepło ubrać.

Harcerska zima na medal jeszcze trwa. Biorą w niej udział także dzieci wiejskie. Tu pracuje się bardziej samodzielnie — bez pomocy starszych. I właściwie tylko w zastępach ZHP. Krystyna Januś kieruje 6-osobowym zastępem w Koszycach Małych — jest u nas 10 takich grup. Ale ze względu na duże odległości każda pracuje samodzielnie. Spotykamy się w prywatnych domach — tu nie ma świetlicy. Najbardziej ze wszystkich zadań zimowych spodobało nam się zorganizowanie wieczoru przy choince. Chcemy, żeby udał się jak najlepiej. Zaprosimy przecież naszych rodziców.

I to już koniec odwiedzin u harcerzy i wszystkich uczestników zimowej akcji. Trzeba przyznać, iż „II Zima" rzeczywiście przebiega na medal. Wypada tylko życzyć dzieciom, by spadł śnieg i udały się wszystkie zaplanowane kuligi. (mg)

Fot. O. Link

Bywają dni, kiedy przyjmuje się gości z telewizji.

TADEUSZ NYCZEK

Gogol, Bober i Krasowski

Nie jest dobrze, gdy trzeba bronić teatru przed jego własnym krytykiem. Niedobrze podwójnie: wszak podważony zostaje nie tylko autorytet teatru — jeśli krytyk zaczyna mu szkodzić, nie pomagać; należy wtedy podważyć także autorytet krytyka. Ta zawiła sytuacja może dać tylko złe owoce, napsuć krwi wszystkim możliwym stronom sporu, czytelnikowi zaś i widzowi nie da nic, z wyjątkiem okazji do towarzyskiego skomentowania żałosnego widowiska, nie przypominającego w niczym aktu sztuki. Sprawa zaś dotyczy wystawionego niedawno w Teatrze Słowackiego „Rewizora" (reż. J. Krasowski) i jego komentarza krytycznego autorstwa J. Bobera, zamieszczonego w tydzień po premierze na łamach „Gazety Krakowskiej"

W skrócie rzecz ujmując, bardzo się Boberowi ta inscenizacja nie podobała, nawymyślał Krasowskiemu od reżyserów niemal amatorskich, o aktorach ledwo co wspomniał; wyglądało na to, że byłby najszczęśliwszy, gdyby ten „Rewizor" w ogóle nie ujrzał światła scenicznych ramp. Nie przeczę, że do praw krytyka należy wygłaszanie nawet tak skrajnych sądów. Problem w tym tylko, co się ma na obronę takiego stanowiska, czyli co ma się do zarzucenia autorom przedstawienia.

Słyszałem już opinię, że Bober napisał — o „Rewizorze" właśnie — jedną ze swoich najlepszych recenzji; między jednak napisaniem a zrozumieniem tego, o czym się pisze, jest jeszcze pewna różnica. A Bober znakomicie ułatwił sobie zadanie: podpowiedział Krasowskiemu kilka własnych pomysłów, uznał, że reżyser ich nie wykorzystał — więc tym gorzej dla niego. Bober bowiem należy do tych krytyków, którzy przystępując najpierw do oglądania spektaklu, a potem do jego opisywania, mają już gotową wizję przedstawienia; oczekują od inscenizatorów li tylko bardziej lub mniej dokładnego utrafienia w ich intencje. Każde odstępstwo zostaje potraktowane jako błąd, każda zgodność — jako zaleta. Nie ma potrzeby tłumaczyć niebezpieczeństw płynących z takiego ustawienia sprawy. Niebezpieczeństwem głównym jest zawierzanie najpierw tekstowi — potem dopiero teatrowi.

Krytyk, który przychodzi na spektakl mając własną wizję sceniczną dramatu, wszystkie wnioski i sugestie wyprowadza tylko z autora, jego koncepcji literackiej. Słowo sztuki staje się kanonem świętości — a słowo teatru ma być wobec niego wtórne, a jeśli już nie posuwać się aż tak daleko — ma być przynajmniej z nim zgodne. Stare to porachunki między dramaturgami i reżyserami; wydaje się, że krytyk teatralny powinien stać raczej po stronie tych ostatnich. Z wyjątkiem oczywiście sytuacji, w których reżyserzy jawnie lub nieświadomie sprzeniewierzają się lub wypaczają tekst pierwotny, a ów pierwszy fałsz prowadzi w efekcie do dalszych nieporozumień — już na scenie.

Pisząc o „Rewizorze" stanął Bober w szeregu obrońców tekstu — jakoby chroniąc autora przed złymi intencjami reżysera. Reżyser bowiem zamiast uwierzyć Gogolowi — uwierzył sobie. Zamiast dokładnie przedstawić to, co zostało napisane przed przeszło stu laty — spróbował jakichś własnych pomysłów, „dośpiewując" autorowi sceniczne rozwiązanie „ponad" wymagania litery tekstu.

Gogol napisał groteskę z akcentami autentycznej grozy — Krasowski, jakby nie wierząc Gogolowi — zrobił super-groteskę, postaci i sytuacje sceniczne obdarzając rysami wręcz karykaturalnymi. Wszystko to — twierdzi Bober — niepotrzebnie, wszystko już jest u Gogola. Owszem, ale Gogol z pierwszej połowy ubiegłego wieku to nie Gogol z lat 70-tych XX wieku, Polska to nie Rosja carska, a nade wszystko my, widzowie, jesteśmy inni. Tak jak innym człowiekiem niż reżyser wystawiający po raz pierwszy (nieudany zresztą) „Rewizora" — jest Jerzy Krasowski. To nie tylko truizmy — uprzedzam zarzut. Trzeba je powtarzać uparcie, bo jeszcze nazbyt często trafiają się tacy, którzy z hasłem „świętości nie szargać" radzi by wtłoczyć wszystko w schematy najprostsze, dawno ograne i oklepane.

Nie twierdzę, że Bober nigdzie nie ma racji. Mnie też nie do końca przekonuje dopisywanie Gogolowi dowcipu tam, gdzie być może wystarcza ten gogolowski. Nie śmieszą mnie, też może wbrew intencjom reżysera i aktorów, dziesiątki grepsów i sztuczek, chwytów i pomysłów, którymi naładowana jest ta inscenizacja. Sam powstrzymałbym rozpędzoną aż nadto wyobraźnię aktorską znakomitego skądinąd Edwarda Rączkowskiego, na miejscu Krasowskiego odebrałbym policjantom i kupcom przynajmniej część ich niezbyt uzasadnionego błazeństwa. Ale to nie przesądza sprawy o całości zamysłu teatralnego, w którym — przeciwnie niż Bober — dostrzegam spójną logikę. Otóż w tym sensie, w jakim potraktował utwór Gogola Krasowski, nie ma miejsca, albo jest go niewiele, na dramat „urzędniczy" czy nawet dramat głupoty, ciemnoty oraz wykorzystującej to władzy. Tu naprawdę jest sprawą drugorzędną, że Horodniczy to tylko sprytniejszy idiota, głupi jak wszyscy inni, skorumpowany — ale „wywyższony" dzięki stanowisku i czerpiący stąd niejakie przywileje. Równie drugorzędną sprawą jest demaskowanie podwójnych oblicz mieszkańców miasteczka, ich dusz urzędniczych i sprzedajnego sumienia.

Wszystko to przecież od dawna doskonale znamy, już nam tego nie trzeba powtarzać wciąż od nowa. Te postaci są co najwyżej śmieszne, zabawne — ale nigdy poważne, bo stały się już symbolami rzeczy oczywistych; być może dlatego właśnie potraktowane zostały tak, jak na to zasługują: jak marionetki, błazny, kukiełki. Cały konflikt — jakim go widzę — rozgrywa się w sferze władzy i polityki. A raczej: we względności tego, co nazywa się i władzą, i polityką. Stąd najpoważniej, najbardziej serio zostali potraktowani Horodniczy i Chlestakow, bo to między nimi rozegrał się główny pojedynek ideologiczny sztuki. Oto cały dramat zawarł się w tym, że na władcę absolutnego (za takiego miał się Horodniczy) znalazł się ktoś mocniejszy, kto go przechytrzył. Mało tego: że przechytrzył go jakiś żółtodziób, chłystek przypadkowo zabłąkany do miasteczka, bankrut i mały oszust. Dlatego tak w końcowych scenach prawdziwie i tragicznie przeklina siebie i swoją głupotę Horodniczy; dostrzegł bowiem całą nikłość potęgi władzy, która nazbyt uwierzyła we własną niezniszczalną moc. Koncepcja Krasowskiego podpowiada zatem i całą filozofię polityki: która jest nieustannym polem walki, gdzie wygrywają tylko czujni i mądrzy, gdzie zadufana w sobie głupota stoi na z góry przegranych pozycjach. Bo wystarczy na nią nawet nie inteligentnego gracza — ale tylko większego spryciarza, który przejmie wszystkie akcje i ogoloci z resztek nietykalnej świętości. Tak chyba zrozumieli i tak zagrali swe role Horodniczy (M. Cebulski — największa jego rola od kilku lat) i Chlestakow (P. Galia). I tak ja rozumiem intencje Krasowskiego, który decyduje się w 1972 roku wystawić „Rewizora".

Może to być — oczywiście — interpretacja indywidualna (jakaż nią zresztą nie jest?), może mi Bober zarzucić nadmiar dobrej woli przy oglądaniu tego spektaklu. Nich wie jednak, że i ja mogę mu w ten sam sposób zarzucić nadmiar złej woli; potraktujmy zatem rzecz całą jako polemikę w imię teatru żywego — a o cóż innego w końcu chodzi?

JERZY BOBER

TEATR KOMEDIE i NYCZEK

Jako czytelnik tekstu T. Nyczka chciałbym wykazać co najmniej tyle dobrej woli, ile mój polemista wobec spektaklu Krasowskiego i wobec dość dziwnie sformułowanej „obrony teatru przed jego własnym krytykiem", który „zaczyna mu szkodzić, nie pomagać".

Ale nawet przy nagromadzeniu najlepszej woli, nie bardzo pojmuję — o jaką to obronę Nyczkowi idzie. Twierdząc, że krytyk winien teatrowi pomagać a nie szkodzić, powołuje się na moją recenzję z „Rewizora". Recenzja, przyznaję — krytyczna, ba — nawet ostra. Nyczek nie neguje tu wprawdzie prawa krytyka do wygłaszania skrajnych sądów, ale powiada — że jest różnica pomiędzy napisaniem a zrozumieniem tego, o czym się pisze...

To efektowne i nie pozbawione dezawuacji atakowanego recenzenta stwierdzenie, opiera Nyczek na wielkiej pewności siebie — w stosunku do moich zasad pracy recenzenckiej i znajomości mego warsztatu krytycznego, jakby mi wypisywał przedwczesną monografię. Otóż „odkrywa" we mnie schematystę, który zwykle jeszcze przed obejrzeniem przedstawienia (może nawet i nie znając sztuki?) ma już gotowy zarys recenzji, wie — co powinien reżyser i aktorzy; z autorskiego słowa ukuwa tarczę, za którą się chowa, by stamtąd strzelać do twórców spektaklu, jeśli ci nie nagną się do boberowskich tez. Rzuca więc gromy, udziela nagan, pomiata wysiłkiem ludzi teatru. Wszystko dlatego, że psują — jemu, Boberowi — wymyślone koncepcje widowiska, odmienne od inscenizatorskich zamysłów oraz interpretacji aktorów. Natomiast chwali, kiedy jego gotowa wizja przedstawienia pokrywa się z wizją na scenie...

No i „załatwił" mnie Nyczek bezapelacyjnie. Najpierw — biorąc w obronę teatr przed szkodzącym mu krytykiem, potem — wyjaśniwszy, skąd się bierze ów szkodliwy nawyk w mojej „metodzie" krytycznej. Uświadomił mi nieświadomemu dotąd, jak fałszywą, ryzykowną i nieobiektywną drogą kroczę przez tyle lat od teatru do teatru, od sztuki do sztuki, od dramaturgów do ich interpretatorów...

Poucza mnie więc z wyrozumiałością, ujawniając cały prymitywizm tego, co piszę — jak piszę, i dlaczego nic nie rozumiem we współczesnym, żywym teatrze. Ustawia sobie moją sylwetkę pisarską w dogodnej pozycji, jak na otwartym polu i razi celnie, bez jakichś tam obraźliwych epitetów etc. Tyle, że cała, ta zabawa wywodzi się ze starego schematu komedii omyłek. Albowiem ja (w charakterze schematysty) mam oto zginąć od broni równie schematycznej. Zaszufladkował mnie Nyczek bezpardonowo, wmawia też — poza mną — czytelnikom, środowisku teatralnemu, jak on to dobrze zna moje sposoby pisania recenzji. Szkoda, że akurat sam zainteresowany nie przyznaje się do opinii, jaką sfabrykował mu polemista. I w rezultacie — kto tu sobie ułatwia zadanie: ja — nie posługując się wzorami, które mi przypisuje Nyczek, czy on — nadużywając stwierdzeń i współczujących poklepywań wobec „obnażonego" przeciwnika?

Czuję się wprost niepocieszony, że chcąc traktować poważnie wywody mego polemisty, nie mogę brać na serio niepoważnych — jeśli nie bałamutnych — chwytów polemicznych. Bo przecież dokładnie zastosował on w **swoim** rozumowaniu przeciw mnie wszystko to, co rzekomo, jego zdaniem, spłyca i usztywnia **mój** sposób recenzowania przedstawień. Spreparował sobie tezy na mój temat — i podkłada pod nie argumenty niepodważalne. Tyle, że nieprawdziwe...

Nie wiem, jak Nyczek w swoim sumieniu recenzenta godzi się z zasadą, że krytyczna ocena jakiegoś konkretnego spektaklu przynosi większą szkodę teatrowi niż beznamiętne głaskanie po każdej premierze i usypianie czujności wobec dobrych czy złych przejawów pracy scenicznej. Przypuszczam, że gdyby mu przyszło pisywać same pozytywy wbrew własnych odczuciom — zarzuciłby działalność krytyczną w ogóle. Cóż to bowiem za krytyka, która nie wadzi nikomu? Czy w ten sposób należy „pomagać" teatrowi? Opaczna to pomoc, zgoła niedźwiedzia. Pewnie, że ostre sformułowania nie są miłe. Toteż na tego rodzaju miłość ze strony ludzi teatru trudno liczyć krytykowi. Ale, żeby na mocy jednej lub dwóch „mocniejszych" recenzji tworzyć mity aż o szkodzeniu całemu teatrowi — czy to nie przesada? Że nie powiem: uproszczenie?

Stąd, jeśli się przyjmie chęć upraszczania spraw, jak to uczynił Nyczek w koreferacie do mojej recenzji, wówczas możliwe są i wnioski, do których dochodzi dość karkołomną metodą motywacji:

- że broniąc koncepcji literackiej Gogola — nie uznaję koncepcji reżysera, bo to nie zgadza się z moją, wysnutą z tekstu;
- że Gogol z pierwszej połowy XIX w. — to nie Gogol z lat 70-tych naszego stulecia, a Polska to nie Rosja carska;
- że Krasowski wynalazł spójnię logiczną w swoim przedstawieniu „Rewizora" — podczas, gdy ja tego nie dostrzegłem;
- że błazny i kukiełki przynależą do dramatu „urzędniczego" — zaś Krasowski rozgrywa dramat władzy, która nazbyt uwierzyła we własną, niezniszczalną moc, co jest filozofią polityki — gdzie wygrywają czujni i mądrzy, przegrywa natomiast zadufana w sobie głupota — ja zaś nie zrozumiałem tego i nawymyślałem Krasowskiemu od reżyserów niemal amatorskich;
- że byłbym najszczęśliwszy, gdyby ten „Rewizor" w ogóle nie ujrzał światła scenicznych ramp;
- że wykazałem nadmiar złej woli.

Co tu zbijać? Nie bronię żadnych tradycji literackich ani scenicznych „Rewizora".

Wypowiadam się za to przeciw spiętrzaniu śmieszności prymitywnej, która osłabia i tak już groteskowe wymiary satyry Gogola. Nie wiem, czy jej główny nurt: mądrej czujności wobec każdego hochsztaplerstwa, kacykostwa i łobuzerii głupio-nikczemnej, bez względu na czas i miejsce akcji — ukazywany wśród kopniaków, wycierania nosa onucami, tarzania się po scenie, plucia, tanich (aktorsko) podrygów i dość przejrzystych aluzji niewiele wspólnego mających z miłością platoniczną — zyskał przy pomocy tych chwytów bardziej ostrą i przekonywającą wymowę artystyczno-ideową? Śmiem wątpić. I traktuję to jako sięganie do arsenału gierek oraz rozśmieszania na siłę — bliskich amatorszczyźnie.

Czyli posłużenie się — być może świadome — środkami wyrazu w zabawie jak u cioci na imieninach lub w cyrku. Co nie znaczy, że pomawiam reżysera o amatorszczyznę. A to różnica. Szkoda tylko, że — przynajmniej mnie — Krasowski nie przekonał do samej metody. Zabrakło kontrastowości w grze. Spłyciła się satyra — powstały śmieszne, aż do granic rechotu — marginesy rodzajowości obyczajowej. Właśnie te marginesy, z którymi dzisiaj trudno się pogodzić na scenie. U nas. Te niby-błazny i marionetki świadczyły o farsie prostaków i głupców minionej epoki. Przejaskrawienia bynajmniej nie zbliżały. Były anachroniczne, jak rekwizyty z lamusa teatralno-obyczajowego.

Właściwy dramat, o jakim wspomina Nyczek, rozgrywający się pomiędzy Horodniczym a Chlestakowem — również nie został potraktowany na tyle serio, żeby stać się kontrastem do błazeńskiego, kukłowego tła. Tu jedynie aktorstwo Cebulskiego broniło się przed koncepcją reżysera. Nie zawsze, niestety, ze skutkiem. A Chlestakow? Czy w nim także zabrakło cech cyrkowo-marionetkowych? Wystarczy sprawdzić w teatrze. Gdzież więc ów realistyczny dramat nie urzędniczy? Skądinąd — pisałem o „urzędnikach władzy" — a to co innego, niż uogólniona burleska urzędnicza.

Spójną logikę starałem się też dostrzec w spektaklu Krasowskiego. Lecz zbyt to pokrętne, wymagające ekwilibrystyki umysłowej — z jednej strony, za bardzo pod publiczkę w cyrkowej stylizacji — z drugiej strony. Ta druga strona wywołuje salwy śmiechu. To prawda. Jest to jednak śmiech dla śmiechu, najtańszym sposobem wywoływany. I niszczący supergroteską — tragigroteskowy świat. Nie tylko w czasach Gogola.

Napisałem więc ostro i zaczepnie. Właśnie dlatego, że Krasowskiego uważam za jednego z wybitniejszych reżyserów, od których mamy prawo wymagać i więcej, i celniej trafiających do wyobraźni oraz umysłu inscenizacji. Jak w „Końcówce" — choć o jej ideowe kształty można się spierać — ale przedstawienie trzeba ocenić bardzo wysoko.

A czy artyści, nawet wielcy, nie mają prawa do pomyłek? Czy znakomici pisarze, plastycy, kompozytorzy, filmowcy, nie wypuszczają „w świat" ułomnych dzieł, nie przestając być wybitnymi twórcami?

Kadzidło nie jest najlepszym sposobem rozwijania i pobudzania twórczości. Zwłaszcza, kiedy się go używa wyłącznie i dla świętego spokoju.

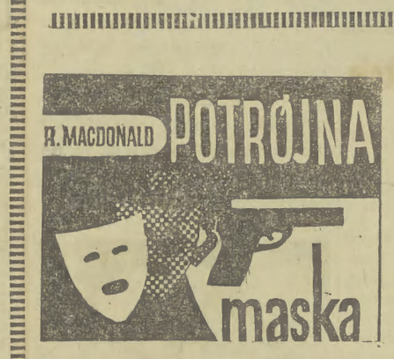

(27)

— Wiedziałam od razu! — zawołała triumfalnie — Nie powinni go byli wypuszczać. Za to co zrobił z moją siostrzyczką należała mu się komora gazowa!

Aż się zakrztusiła ze wzruszenia. Czekałam co powie jeszcze, ale gdy milczenie się przeciągało, odezwałem się:

— Zależy mi na omówieniu z panią szczegółów tej sprawy, ale nie sądzę, by to można było zrobić przez telefon. Naprawdę byłoby dobrze, gdyby pani mogła przyjechać jutro.

— W żaden sposób nie mogę, niech mnie pan nie pogania. Mam jutro po południu niezwykle ważną konferencję. Z Sacramento przyjeżdżają wyżsi funkcjonariusze stanowi i to się pewnie przeciągnie do wieczora.

— A rano?

— Rano muszę się przygotować do tej konferencji. Wprowadzamy nowy plan akcji socjalnej. — W jej głosie wyczułem odcień histerii, typowy dla starej panny, która musi dokonać nagłej zmiany planów. — Gdybym zawaliła, mogłabym stracić stanowisko.

Tego na pewno nie chcemy, panno Jenks. Jak daleko jest od pani do Pacific Point?

— Przeszło sto kilometrów, ale powiadam panu, że nie zdążę.

— Ale ja zdążę. Poświęci mi pani godzinę przed południem, powiedzmy koło jedenastej?

Zawahała się: — Dobrze, jeżeli to takie ważne. Wstanę o godzinę wcześniej i przygotuję papiery. O jedenastej będę w domu. Ma pan mój adres?

Podziękowałem jej, pozbyłem się Alexa i położyłem się spać, w głowie nastawiając budzik na szóstą trzydzieści.

ROZDZIAŁ XI

Rano, kiedy ja byłem już gotów do wyjścia, Alex jeszcze spał. Nie budziłem go, częściowo z pobudek egoistycznych, a po części dlatego, że on był dlań zdrowszy niż mogła okazać się jawa.

Na dworze była gęsta mgła. Wyjechałem z motelu w kierunku autostrady i po zjedzeniu śniadania w zajeździe gdzie zatrzymywali się głównie kierowcy ciężarówek, punktualnie o ósmej zadzwoniłem do drzwi sanatorium. Dr Godwin chyba już czekał pod drzwiami — sam mi otworzył i wpuścił do środka.

— Jest pan człowiekiem punktualnym, panie Archer.

Siedliśmy w małej poczekalni.

— Czy to pańskie sanatorium, doktorze?

— Mam w nim udział. Ja kieruję tu większość pacjentów. Właśnie stosowałem terapię wstrząsową. Nie wiemy jeszcze dlaczego, ale chorzy wracają jednak do zdrowia.

— A Dolly?

— Czuje się lepiej. Ale nie znamy sposobu wyleczenia kogoś z dnia na dzień. Ona tu musi pozostać co najmniej przez tydzień.

— Czy może odpowiadać na pytania?

— Nie chciałbym, żeby była przesłuchiwana. Ani przez pana ani przez nikogo, w najmniejszym nawet stopniu związanego z... ze światem zbrodni i kary.

— Dlaczego?

— Nie podoba mi się nasz wymiar sprawiedliwości. Jest jeszcze tak prymitywny, że potrafi zastawić sidła na ludzi chorych, doprowadzić ich do przyznania i sądzić jak gdyby byli zdrowi. Ja z tym walczę już od dawna.

— Z tego co pan mówi wynikałoby, że wymiar sprawiedliwości może być dla Dolly niebezpieczny.

— Mówiłem ogólnikowo.

— Ale to się konkretnie odnosi do Dolly. Nie musimy bawić się w ciuciubabkę, doktorze. Obaj jesteśmy po tej samej stronie. Nie zakładam, że ta dziewczyna jest winna. Ale sądzę, że ma informacje, które mogłyby się przydać w rozwikłaniu zagadki morderstwa.

— A jeśli jest winna? — zapytał, czekając mojej reakcji.

— W takim wypadku będę gotów pomóc panu w znalezieniu okoliczności łagodzących, w odwołaniu się do pobłażliwości sądu. Niech pan nie zapomina, że ja reprezentuję jej męża. Czy jest winna?

— Nie wiem.

— Rozmawiał pan z nią dziś rano?

— Głównie ona mówiła. Ja nie zadawałem zbyt wielu pytań. Słuchałem i czekałem. Na dłuższą metę w ten sposób można się więcej dowiedzieć... — Obrzucił mnie znaczącym wzrokiem, jak gdyby dając do zrozumienia, że i ja powinienem tę zasadę stosować.

No więc słuchałem i czekałem. Ale nic się nie działo, tylko jakaś pacjentka zajrzała do poczekalni i zaraz się wycofała. Wreszcie przerwałem milczenie:

— Byłoby lepiej, gdyby mi pan zdradził, co Dolly dziś panu opowiedziała.

— Lepiej, ale może niebezpieczniej. Tu właśnie tkwi różnica między nami. Wszystko, co ja usłyszę od pacjenta, objęte jest tajemnicą lekarską. Pan nie korzysta z takiego przywileju, pana sąd może zobowiązać do zeznań.

— Nieraz dawałem sobie z tym radę. Policja nie wyciągnie ode mnie niczego, jeśli sam nie zechcę powiedzieć. Mogę to panu zagwarantować.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Partia w działaniu

POTRZEBNI W ŚRODOWISKU

Duża liczba szkolnych POP i ich wzrastająca rola w dziedzinie pogłębiania pracy ideowo-wychowawczej wyłoniła inicjatywę powołania komitetów środowiskowych, które podjęły zadanie koordynacji pracy w szkolnych organizacjach partyjnych oraz integrację środowiska nauczycielskiego z innymi pionami zawodowymi.

Działalność komitetów środowiskowych ocenił Zespół d/s Oświaty przy KW PZPR, stwierdzając, że dotychczasowa praca KŚ umożliwiła koordynację pracy szkolnych POP, wzbogaciła formy i metody tej pracy, przyczyniła się do podniesienia rangi i autorytetu organizacji partyjnych w środowisku nauczycielskim. Zdołano odciążyć sekretarzy szkolnych POP od narad i spotkań nie związanych z problematyką oświatową. Słabą stroną jest jednak niewystarcza-

nasze miasto

By nie gryźć piasku

Długo nie mogłem się zdecydować: taśma droga, usługa też nietania, o fachowca trudno, w dodatku grzać zaczęli na Kozłówku wcale niezgorzej, przynajmniej w moim i sąsiadów mieszkaniu. W końcu jednak zadzwoniłem. I dziś okna i drzwi starannie obite mam metalową taśmą. Zapłaciłem wprawdzie nielicho, przeszło połowę z tego, co odłożone było na wołowinę i południowe witaminy, ale piasku, tego piasku, który za byle podmuchem wiatru hulał w pokoju, przedpokoju i kuchni — gryźć już nie muszę.

Dobry sposób reklamy usług i rzemiosła — powie ktoś. Oczywiście i taki wniosek z mojej historii wyciągnąć można. Ale można również z owych historii wysnuć wniosek-postulat pod adresem dozorców i MPO. Postulat, by trochę częściej niż dotychczas zamiatnć ulice, by częściej wywozić śmieci, częściej opróżniać pojemniki i śmietniki. Inaczej ci, którzy nie uszczelnili okien zginą pod zwałami piachu i sadzy, wszyscy — staną się ofiarami epidemii cholery, tyfusu i wszystkiego, co początek bierze w nieopróżnianych tygodniami śmietniskach.

Rozumiem, że nietęgi postęp prac porządkowych to sprawa, w przypadku MPO, braku sprzętu i ludzi, finansów, mocy przerobowych i licho wie czego jeszcze. Rozumiem też, że ta dziedzina życia już od zarania należała do najbardziej newralgicznych w organiźmie miejskim. Wszystko to rozumiem. Zastanawiam się jednak, czy nie jest to również problem z gatunku psychologicznych. Ot, po prostu liczyliśmy na zimę, przywitą zimę ze śniegiem i przymami. Przygotowaliśmy piaskarki, pługi, tony piasku i soli, powołali komitet, opracowali plany śnieżnej batalii, podzielili Kraków na strefy, wydali manifesty, podzielili kompetencje, a dla opornych przewidzieli kary i kolegia. A tu nic.

Skoro jednak — jak do tej pory — na pogodę większego wpływu nie mamy, spróbujmy zmienić sposób i tok myślenia. Zachowajmy manifesty, bo i one przydać się mogą, schowajmy łopaty i piasek, ale nie zapomnijmy o wyciągnięciu z tych samych magazynów zwyczajnych mioteł. One potrzebne już dziś. W całym Krakowie. (wp)

P.S. Widzę przez uszczelnione okno, że zaczyna właśnie padać śnieg. Jeśli się utrzyma, może brud przykryje. Ale czy tym razem, na odmianę, śnieg ma ratować sytuację?

Już wkrótce montaż automatycznych central

Wzrastają szanse otrzymania telefonu

Powszechnie znane są w Krakowie trudności związane z zainstalowaniem telefonu w prywatnym mieszkaniu. Stare centrale pękają w szwach, zainstalowane w niektórych osiedlach centrale ręczne to tylko półśrodki.

Niebawem Kraków wzbogaci się o nowe importowane z Węgier centrale automatyczne. Pierwsze podzespoły już nadeszły do naszego miasta i z końcem bm. przystąpi się do ich montażu. DOPiT poczyniła konieczne nakłady na wzniesienie budynków dla tych central. Zlokalizowane one zostały w Nowej Hucie, Śródmieściu i Krowodrzy. Natomiast druga z central krowoderskich pracować będzie w zmodernizowanych dotychczasowych pomieszczeniach.

Nowe urządzenia pozwalają na przyłączenie 68 tys. numerów. Ponieważ jednocześnie prowadzona będzie wymiana wyeksploatowanych, starych central, więc aparaty telefoniczne będzie mogło uzyskać tylko ok. 28 tys. nowych abonentów. Nie jest to ilość — jak na potrzeby miasta — oszałamiająca, ale na pewno pozwoli na okresowe złagodzenie „głodu" telefonów w Krakowie. (wam)

W Roku Nauki Polskiej

Nowe obiekty dla szkolnictwa wyższego

Miniony rok przyniósł szkolnictwu wyższemu w Krakowie kilka nowych obiektów. Były to — przypomnijmy: Instytut Badań Jądrowych, Instytut Fizyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, Fitotron Akademii Rolniczej, Katedra Mechanizacji Rolnictwa, Wydział Chemii Politechniki Krakowskiej.

W bieżącym roku krakowskie szkolnictwo wyższe wzbogaci się o dalszych 5 ważnych obiektów. Do użytku oddane zostaną: I część Wydziału Odlewnictwa Akademii Górniczo-Hutniczej, aula i biblioteka Wyższej Szkoły Pedagogicznej, a także 3 domy studenckie, budowane w Miasteczku Studenckim. W ten sposób przybędzie ponad tysiąc tak potrzebnych miejsc dla studentów. Koszt budowy tych wszystkich obiektów obliczono na kwotę 103 mln zł.

Ogółem na rozbudowę bazy dydaktycznej szkolnictwa wyższego w Krakowie przeznaczono w br. 207,9 mln zł. W ramach tej kwoty rozpocznie się budowę takich obiektów jak: Instytut Metalurgii AGH, budynek Wydziału Ogrodnictwa Akademii Rolniczej, Instytut Technologii Materiałów Budowlanych i Ceramiki AGH. Za kwotę 164 mln zł wykonane zostanie uzbrojenie terenów i wzniesie się zespół domów studenckich Akademii Medycznej w Prokocimiu. Najkosztowniejszą, rozpoczynaną w br. inwestycją — ma być zespół budynków dydaktyczno-naukowych wraz z zapleczem socjalno-usługowym i warsztatami Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Nowej Hucie. Koszt tej budowy wyniesie 169 mln zł.

(jmc)

KRAKOWSKA SZOPKA I KOLĘDY

W klubie ZZK „Kolejarz" w Krakowie przy ul. Filipa grana jest Szopka krakowska. Autorem tekstu jest Tadeusz Grzesło. Scenariusz widowiska napisał wielki miłośnik folkloru red. Piotr Płatek. Scenę stanowi szopka wykonana przez Zdzisława Dudzika, która w roku 1971 zdobyła II nagrodę na tradycyjnym konkursie szopek. Konsultantem był znawca przedmiotu Janusz Terakowski. Całość reżyserował znany krakowski aktor Ferdynand Solowski. Muzycznie widowisko zilustrował Albin Mazur. W spektaklu biorą udział krakowscy aktorzy oraz autentyczni kolędnicy z Krakowa, powiatu krakowskiego, miechowskiego, myślenickiego i innych.

Przedstawienia można oglądać w sobotę i niedzielę o godz. 17 i 19.30 w ZZK „Kolejarz" przy ul. Filipa 22. (jmc)

Fot. F. KIJAK — SOLOWSKI

Kopernikowska biżuteria

Naszyjniki z astrolabium

Ze srebrnych drutów powstają misterne globusy. Fot. W. Klag

Naszyjnik nagrodzony w konkursie „Cepelii". Fot. W. Klag

Spółdzielnia „Imago-Artis" już 25 lat przyozdabia lepszą połowę ludzkiego rodu. Z budynku przy ulicy Dajwór wychodzą w świat pierścionki, naszyjniki i galanteria srebrna. Niektóre wzory wyrobów od lat cieszą się niesłabnącym powodzeniem, ale rekordy pobiły srebrny pierścionek z herbem Uniwersytetu Jagiellońskiego i takież spinki. Wykonuje się tu również srebrne pierścionki z kamieniami półszlachetnymi, m. in. z kamieniem księżycowym, ale nie tym, który na Ziemię dostarczyli kosmonauci. Taką nazwę nosi bowiem jedna z odmian chalcedonu.

W ciągu roku wprowadza się do produkcji ok. 50 nowych wzorów. W bieżącym będzie ich o wiele więcej. Cepelia zorganizowała bowiem konkurs na pamiątkę kopernikowską, w którym kolekcja 35 wzorów „Imago-Artis" uzyskała I nagrodę. Ponadto kilka wyróżnień przypadło plastykom współpracującym z tą spółdzielnią.

Wśród nagrodzonych pamiątek są pierścionki ze znakami Zodiaku (w cenie od 140 zł), naszyjniki z sylwetą mistrza Mikołaja z Torunia lub małym, na dodatek poruszającym się, astrolabium oraz srebrne łyżeczki ozdobione globusami. Handel zamówił już tych wyrobów za 2 mln zł. Pamiątki kopernikowskie będą produkowane w krótkich seriach. Kobiety lubią bowiem niepowtarzalną biżuterię.

Warto dodać, iż „Imago-Artis" postanowiła przekazać do Muzeum Mikołaja Kopernika w Toruniu wszystkie wzory pamiątek produkowanych w związku z 500 rocznicą urodzin wielkiego astronoma. (wam)

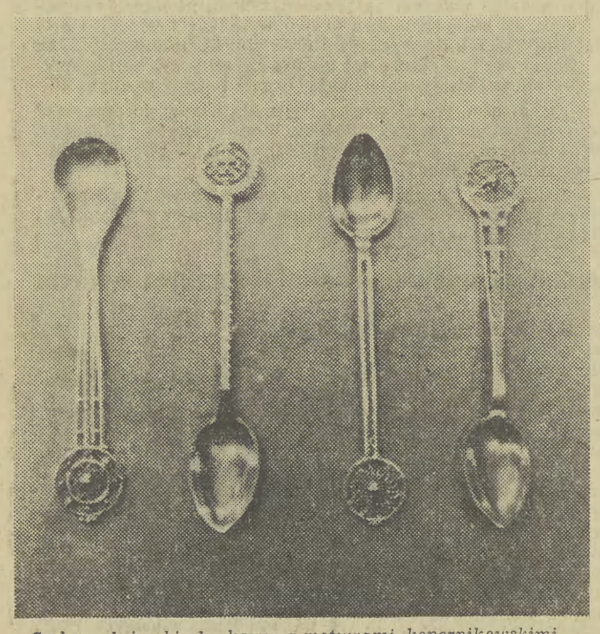

Srebrne łyżeczki do kawy z motywami kopernikowskimi. Fot. W. Klag

KLUB KRÓTKIEGO METRAŻU ZAPRASZA

5 stycznia o godz. 19.00 w Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką" odbędzie się kolejna impreza filmowa, na którą KKM zaprasza wszystkich swoich członków. Zobaczymy dwa filmy: „Moi znajomi" i „Film opowiada o sobie".

W ciągu jednego wieczora

W Kijowie, Moskwie, Tbilisi

Na kolację podano ruskie pierogi i herbatę. Herbatę nie byle jaką, parzoną w oryginalnych samowarach i pitą na rosyjską modłę — z kostką cukru w ustach. Ale do stołów zasiedli wszyscy dopiero pod koniec wieczoru. Wcześniej mali goście, którzy zjawili się na „Wizycie u przyjaciół", odbyli wycieczkę do Kijowa, Moskwy i Tbilisi. Podróżowali nie ruszając się z sali, ale ciekawe przeźrocza i opowiadania pozwoliły im poznać radzieckie miasta.

O tym, że uczniowie krakowskich szkół wiedzą sporo o kraju naszych przyjaciół można się było przekonać w czasie quizu „Co wiem o Kraju Rad", w którym wzięło udział 35 osób. Najlepszą okazała się uczennica III kl. Szkoły Podst. nr 48 — Jola Syrda. Drugie miejsce zajął rodzinny zespół — Justyna, Robert i Paweł Rogożowie, a trzecie — Krzysztof Niewiadomski. Całej zabawie towarzyszyły piosenki i tańce rosyjskie i radzieckie, do których przygrywał własny zespół. Wszyscy uczestnicy imprezy otrzymali piękne foldery i książki o Związku Radzieckim. (eba)

Zdwojenie mocy produkcyjnej przyszłego zakładu

Cztery miliony piskląt

Zielonki. Zakład, który budują tutaj brygady Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego miał być oddany 15 grudnia 1972 roku. W licznych zwiadach po różnych placach budów tyle razy słyszałam o braku rąk do pracy, o trudnościach obiektywnych, o..., że na tę budowę — zakładu wylęgu drobiu na użytek kontrahentów Krakowskich Zakładów Drobiarskich — wybrałam się z dużą dozą rezerwy.

— *15 grudnia? Ależ nie można tego nazwać opóźnieniem* — uśmiecha się starszy, doświadczony mistrz tynkarzy S. Nalepa, kiedy pytam o terminy ukończenia budowy. — *Były przecież zmiany projektowe, dodatkowe środki i dodatkowa robota. Termin ukończenia tej około 14 mln inwestycji przesunięto na 28 lutego br. I na pewno go dotrzymamy. Pozostały roboty wewnętrzne — flizy, posadzki. KPISiE nie uruchomiło dotąd wbrew zapewnieniom centralnego ogrzewania, ale i oni powinni zdążyć. Nie mówię już o KPRI — takie duże przedsiębiorstwo nie może mieć kłopotu z drobnymi zadaniami na tej budowie.*

Otóż zakład ten miał być według pierwotnych planów całkowicie naszym, krajowym. Urządzenia do wylęgu drobiu — także produkcji krajowej (aparaty Q-102, które umożliwiają wylęg 2 mln sztuk drobiu rocznie). Inwestor podjął jednak decyzję zakupu halowych aparatów francuskich typu „Becoto", bo umożliwią one podwojenie zdolności produkcyjnych zakładu (4 mln jednodniówek rocznie). Decyzja ta podniosła nieco koszt budowy i opóźniła ją o 2 miesiące. Ale wydaje się, że w tym wypadku była słuszna i pozwala na słowa uznania pod adresem inwestora — Krakowskich Zakładów Drobiarskich. (mg)

Harcerze z Białegostoku z wizytą w «Gazecie»

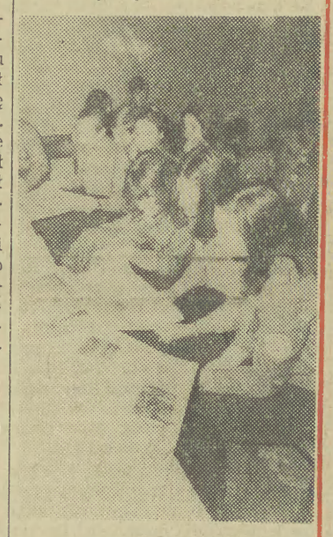

Na zimowisku przebywała w naszym mieście 150-osobowa grupa harcerzy z białostockiej Komendy Chorągwi ZHP. Wczoraj byli oni gośćmi naszej redakcji. Harcerze zapoznali się z pracą dziennikarzy, sposobem redagowania gazety, zwiedzili drukarnię. Zainteresowanie tymi wszystkimi sprawami było tym większe, że wśród naszych gości byli członkowie służby informacyjnej, którzy na co dzień utrzymują kontakt z prasą, przesyłając meldunki o wykonywanych zadaniach.

Białostoccy harcerze przez cały okres pobytu w Krakowie, tj. od 27 grudnia, mieszkali w Państwowym Zakładzie dla Dzieci Głuchych. Tam też spędzili sylwestrowy wieczór. Jak to u harcerzy — nie był on pozbawiony niespodzianek. Nie brakło arcyciekawych gier i zabaw, urządzono również bieg przełajowy. W czasie pobytu w Krakowie harcerze zwiedzili miasto, wyjeżdżali również na wycieczki, m. in. do kopalni soli w Wieliczce i do Zakopanego. (l)

Frustracje zdyscyplinowanego

Oddana niedawno do użytku sygnalizacja świetlna w ul. Konopnickiej (przy os. Podwawelskim) nie działa. W zasadzie na tym można byłoby skończyć tę informację, uznając ją za wystarczającą interwencję. Można jeszcze dodać, że światła przestały świecić bodaj 1 stycznia. Dzisiaj jest już 5...

Jak już stwierdziłem, światła nie świecą blisko 5 dni. Nie wiem, czy w instytucjach za te sprawy odpowiedzialnych nikt o tym fakcie nie wie, czy też fakt ten jest wynikiem wniosku o nieprzydatności owej sygnalizacji w tym miejscu. Tak czy owak warto ją jednak naprawić.

I tu wrócę do momentu bezpieczeństwa, reguł gry na szosie. Sam jestem przyuczony do porządku i w zasadzie respektuję wszystkie nakazy, zakazy, „światła"; te ostatnie szczególnie od momentu zapłacenia mandatu (ale to dygresja). Atoli są ludzie (nie wszyscy oczywiście) w nomenklaturze drogowej „piesi" i „kierowcy", którzy na każdym kroku protestują. Pierwsi przeciw nadmiernej liczbie samochodów na ulicach, wymuszaniu pierwszeństwa; działa tu też, być może, moment pewnej zawiści, że ten w ciepłej limuzynie, a ja per pedes. Zaś kierowcy (też nie wszyscy) manifestują przeciw pieszym na ulicy w ogóle i co gorsza na przejściu też.

Takie wypadki zaobserwowałem na przejściu przy ul. Konopnickiej. Wbrew zakazom, ludzie przebiegają jezdnię i też mimo czerwonego światła, „fiaty" prują w przechodzący tłumek. Pieszym zdyscyplinowanym, w tej codziennej drogowej frustracji, zostaje na pocieszenie fakt, że nie zawsze tzw. kultura idzie w parze z kulturą materialną. (maj)

Czytelnicy — redakcja — instytucje

ZIMNO — CIEPŁO — GORĄCO

To prawda, że w okresie jesiennych chłodów w niejednym mieszkaniu było zimno. Bardziej jednak przykry jest fakt, że stan ten utrzymuje się nadal w takich osiedlach jak Czarnowiejska, Dzierżyńskiego, Kalinowe, Strusia oraz w niektórych budynkach na osiedlu Azory i Kozłówek. Jeżeli idzie o rejon Czarnowiejska—Dzierżyńskiego, to zasadniczej poprawy spodziewać się należy po włączeniu do eksploatacji ciepłociągu wzdłuż ul. Smoleńsk do Kałuży i Reymonta. Gorzej z pozostałymi osiedlami. W nich prowadzone są aktualnie badania, mające na celu ujawnienie przyczyn wadliwego działania instalacji c.o.

inż. R. MICHAŁOWSKI
Z-ca dyrektora MPEC

Nocne linie autobusowe

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie zawiadamia, że od 5 stycznia uruchomiona zostaje nocna komunikacja autobusowa na dalszych dwóch liniach autobusowych:

- 619 — Dworzec Główny — Łagiewniki (odpowiednik linii dziennej 119),
- 626 — Szujskiego — Mydlniki (KSM)

Autobusy linii nr 619 odjeżdżać będą z przystanków początkowych co pół godz., linii 626 co godzinę.

Równocześnie numeracja dotychczasowej linii autobusowej nocnej 130 zostaje zmieniona na nr 630, a linii nr 123 na nr 623.

Komunikat SAN-EPID. dzielnicy Krowodrza

Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna dzielnicy Krowodrza zawiadamia, że jej **placówki znajdują się przy ul. Manifestu Lipcowego 6, telefon 282-80, 282-67** (dyrekcja, higiena żywienia i żywności, higiena zakładów nauczania i wychowania, administracja) oraz **przy ul. Stanisławskiego 37** (os. Azory), **telefon 306-41, 353-83, 393-03** (higiena komunalna, higiena pracy, epidemiologia, oświata zdrowotna).

Wydawanie zaświadczeń sanitarnych odbywa się przy ul. Stanisławskiego 37.

CO, GDZIE KIEDY?

PIĄTEK **5** STYCZNIA Edwarda

TEATR

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): Beckett: Końcówka — Akt bez słów — 19.15. STARY (Jagiellońska 1): Abramow: Klik-klak — 19.15. KAMERALNY (Boh. Stalingradu 21): Przybyszewski: Gody życia — 19.15. LUDOWY (Os. Teatralne 34): Rogoszówna: Dzieci pana majstra — 17. OPERETKA (Lubicz 48): Najpiękniejsza — 19.15. GROTESKA (Skarbowa 2): Leśnicki: Mikołaj u Bolka i Lolka (zamkn.) — 17.

KINA

APOLLO: Historia miłości (hiszp. 14 lat) — 10, 12.30, Małżeństwo (fr. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. CHEMIK: Dwanaście krzeseł (radz. 11 lat) — 19. DOM ŻOŁNIERZA: Człowiek orkiestra (fr. 14 lat) — 15.45. KIJOW: Wielka włóczęga (fr. 11 lat) — 11, 16.30, 19.30. KULTURA: Wystrzał (pol. 14 lat) — 18, 20.15. MASKOTKA: Młynarczyk i kotka (NRD, 7 lat) — 11, 13, 100 karabinów (USA, 16 lat) — 15.30, 17.45, 20. MIKRO: Szerokość geograficzna zero (jap. 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. MŁ. GWARDIA: Zwariowany weekend (fr. 11 lat) — 14.45, 17, 19.15. SZTUKA: Trzeba zabić tę miłość (pol. 18 lat) — 10, 12, 16, 18, 20. UGOREK: Z zimną krwią (USA, 18 lat) — 17, 19.15. UCIECHA: Dziewczyna inna niż wszystkie (ang. 18 lat) — 10, 12.15, Anatomia miłości (pol. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WANDA: Wakacje we czworo (wł. 18 lat) — 10, 12, Lew w zimie (ang. 14 lat) — 15.30, 18, 20.30. WISŁA: Poplerajcie swego szeryfa (USA, 11 lat) — 13, 16. Niedźwiedź i laleczka (fr. 16 lat) — 11, 18, 20. WOLNOŚĆ: Dom wampirów (ang. 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. WRZOS: Nowa misja korsarza (fr. 11 lat) — 15.45. Pokusa (fr.-wł. 18 lat) — 13, 20. ZUCH: Tropiciel śladów (rum. 11 lat) — 17. KDF ZWIĄZKOWIEC: Kajtek i siedmiogłowy smok (węg. 7 lat) — 10. Romeo i Julia (ang. 16 lat) — 12, 15.30. Zdobycz (fr. 18 lat) — 18, 20.15

KINA W NOWEJ HUCIE:

ŚWIT D. SALA: Tylko dla orłów (ang. 16 lat) — 16, 19. ŚWIT M. SALA: Na samym dnie (NRF, 18 lat) — 15, 17, 19. ŚWIATOWID D. SALA: Ktoś za drzwiami (fr. 13 lat) — 15.45, 18, 20.15. ŚWIATOWID M. SALA: Walka o Rzym (rum. 14 lat) — 15.30, 19. SFINKS: Był tu Willie Boy (USA, 16 lat) — 15, 17.

WIELICZKA — **Górnik:** Nie pije, nie pali, nie podrywa, ale... SKAWINA — **Junak:** Porachunki. **Hutnik:** Ostatnia gra Karima.

ZOO (Las Wolski): codziennie od godz. 9 do zmroku.

PARK JORDANA: Pawilon Rozrywki: filmy oświat. i dok. — 16, 17, 18.

WYSTAWY

WAWEL: (12—18), SUKIENNICE (10—15), SZOŁAYSKICH (pl. Szczepański 9): (10—15), DOM MATEJKI (Floriańska 41): (12—18), NOWY GMACH (al. 3 Maja 1): (10—15), HISTORYCZNE (Jana 12): (9—15), (Rynek Gł. 35): (9—15), CZARTORYSKICH: (Jana 19): (10—14.30), (Szpitalna 21): (9—15), Franciszkańska 4: Szopki krakowskie (10—18), ARCHEOLOGICZNE (Poselska 3): (10—14), PRZYRODNICZE (Sławkowska 17) (10—13). MUZEUM LENINA (Topolowa 5): (9—18), KTF (Bohaterów Stalingradu 13): (9—21), PAWILON WYSTAWOWY (pl. Szczepański 3): (13—20), PAŁAC SZTUKI (pl. Szczepański 4): (10—17). PIESKOWA SKAŁA: (10—16), TPSP (al. Róż 3): (11—18), ETNOGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): (11—15), PODZIEMIA KOŚC. św. WOJCIECHA: (9—18), MUZEUM MŁODEJ POLSKI (Tetmajera 28): (11—14), KOPALNIA SOLI (Wieliczka 8—16).

DYŻURY

CHIRURGICZNY: Prądnicka 80. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23, NEUROLOGICZNY, UROLOGICZNY: Prądnicka 35, OKULISTYCZNY: Kopernika 38, CHIRURGIA DZIEC.: Prądnicka 35.

POGOTOWIE

Siemiradzkiego 1,	wypadki 09
zachorowania i przewozy	380-50
Podgórze	625-50, 657-57
Grzegórzki	209-01, 295-77
Nowa Huta	422-22, 417-70

APTEKI

Długa 4, Karmelicka 23 (tlen), Krakowska 1, 29 Listopada 17, Pstrowskiego 94, aleja Pokoju 7, N. Huta: Centrum A bl. 3 (tlen), os. Teatralne 29 (tlen).

RADIO

PROGRAM I

Godz. 8.30 Dla ciebie i dla domu. 8.45 Przezorny zawsze ubezpieczony. 9.00 Przeboje lat 50-tych. 9.40 Dla przedszkoli „Noworoczny krakowiak" 10.00 Wiad. 10.05 „Palmy w kufrze" — fragm. 2 opowiad. Anny Strońskiej. 10.25 Arie operowe. 10.50 Gra Polska Kapela. 11.00 Przeboje lat 60-tych. 11.45 Postęp w gospod. domowym. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Muz. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Przypominamy Marka Bernesa. 13.20 Śpiewają Zespoły Pieśni i Tańca. 13.40 Więcej, lepiej, taniej 14.00 Rep. lit. „Z milionerami pośród milionów". 14.20 Z twórcz. Griega i Sibeliusa. 15.00 Wiad. 15.05 Radioferie z zimą w herbie. 16.00 Wiad. 16.05 Alfa i Omega. 16.30 Popołudnie z młodością. 18.50 Muz. i aktualn. 19.15 Z księgarskiej lady. 19.30 Kupić nie kupić. 19.45 Koncert życzeń. 20.00 Wiad. 20.30 Od poleczki do poleczki. 20.45 Kronika sport. 21.00 Gospodarskie rozmowy. 21.20 Z księgarskiej lady. 21.25 Gra Jimmy Smith. 21.30 Kto się z czego śmieje. 22.00 Magazyn stud. 23.00 Wiad. 23.10 O co tu chodzi? 23.15 L. v. Beethoven — Kwartet smyczkowy a-moll. 24.00 Wiad. 0.05—3.00 Tr. ze Szczecina.

PROGRAM II

3.03 Muz. 3.30 Wiad. 3.35 Muz. 4.50 Wiad. 4.35 Dzień dobry, pierwsza zmiana. 5.00 Muz. 5.30 Wiad. 5.35 Komentarz dnia. 5.40 Aud. dla wsi. 5.50 Muz. 6.10 Kalendarz Radiowy. 6.15 14 lekcja jęz. ros. 6.30 Wiad. 6.35 Muz. i aktualn. 7.00 Progn. pog. 7.01 Tr. z Rzeszowa. 7.15 Gimn. 7.30 Wiad. 7.50 Muz. 8.10 Muz. 8.25 Progn. pog. 8.30 Wiad. 8.35 Mapa bohaterstwa. 8.50 Trzy tańce pol. 9.00 Melodie na głosy i instrumenty. 9.30 Wiad. 9.35 Z życia ZSRR. 9.55 Muz. 10.25 „Wróg celibatu" — fragm. książki B. Kosmanowej. 10.45 Z twórcz. baroku i klasycyzmu. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 „Posiady". 12.50 „O usterkach i błędach budownictwa". 13.15 W rytmie sport. 13.30 Radio-reklama. 13.40 „O wojnie i ludziach PPR" — fragm. książki. A. Fiderkiewicza. 14.00 Wiad. 14.05 Turniej muz. 14.30 Estrada Przyjaźni. 14.45 Błękitna sztafeta. 15.00 Konc. Chóru a cappella PR i TV w Krakowie. 15.20 Muz. pol. 16.00 Wiad. 16.05 Tr. z Rzeszowa. 17.00 Konkurs „Trzy pytania". 17.25 Koncert życzeń. 18.10 Dziennik krak. 18.20 Sonda. 19.00 Echa dnia. 19.15 14 lekcja jęz. ang. 19.30 Odtworzenie konc. Wielkiej Ork. Symfon. Radia i TV ZSRR z 28. IX. 72. Dyr. Genadi Rożdżestwieński, solista — Aleksiej Michlin — skrzypce. 20.29 Dysk. lit. (w przerwie). 21.36 Wiersze Jerzego Zagórskiego. 21.46 Muz. rozrywk. 22.00 Wiad. 22.30 Wiad. sport. 22.33 „Dziś wieczór gramy". 23.20 S. Rachoń zaprasza. 23.50 Wiad.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 Teleferie: „Ryś Wakoo" — film (kolor). 10.00 „Niezdolny do służby liniowej" — film fab. 11.15 — 15.20 przerwa. 15.20 Politechnika. Rysunek techn. (kurs przyg.). Zapis konstrukcji. 15.55 Politechnika. Rysunek techn. (kurs przygot.). Zapis konstrukcji i proces konstruowania i wytwarzania. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 II Telew. Fest. Widowisk Lalkowych dla dzieci: J. Wilkowski — „Tymoteusz Rymcimci". 17.35 Nie tylko dla pań. 17.55 Gramy o telewizor — teleturniej. 18.20 Kronika (Kr). 18.40 Turystyka i wypoczynek. 18.50 Mag. Medyczny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Ostatni strzał — nowela (kolor). 20.40 Panorama Tygodnia. 21.20 Teatr: J. Makowiecki i Olgierd Missuna: „Kto winien" — widowisko z cyklu: „Proszę wstać, Sąd idzie". 22.30 Dziennik. 22.55 Program na sobotę. 23.00 i 23.35 Politechnika (powt.).

PROGRAM II

16.35 Pr. dnia. 16.40 „Ludzie i sprawy". 17.10 „Hrabina Cosel" cz. I „Kamatyla" — film pol. 18.00 Tow. Wiedzy Pow. „W dolinie Araratu". 18.30 „Slim John" — kurs podst. jęz. ang. 19.00 „Mój Kraj". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Jazz Jamboree 72". 20.50 24 godziny (kolor). 21.00 „Góra narożna" — film dok. pol. 22.10 „Czas słońca i róż" — śpiewa Karel Gott. 22.30 Jęz. ang. w nauce i technice. 23.00 Program na sobotę.

WYPADKI I KRAKSY

◆ **Kierowcy jeździli wczoraj ostrożnie. Na terenie Krakowa nie zanotowano poważniejszych w skutkach wypadków drogowych.**

◆ **Ambulatorium chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego przy ul. Siemiradzkiego udzieliło pomocy ok. 100 pacjentom. (p)**

„GAZETA KRAKOWSKA" organ KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ w Krakowie. Adres Redakcji: 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: Kraków 1, skrytka pocztowa 556. Adres Wydawnictwa: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa—Książka—Ruch", Kraków, ul. Wiślna 2, tel. 558-62. TELEFONY REDAKCJI: centrala redakcji czynna od godz. 6 do 3 w nocy — nr tel 235-60 łączy ze wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: REDAKTOR NACZELNY SEKRETARIAT 509-85, Z-CA REDAKTORA NACZELNEGO 598-12, SEKRETARZ ODPOWIEDZIALNY 225-93, REDAKCJA NOCNA 203-67, DZIAŁ DEPESZOWY 203-67, DZIAŁ PARTYJNY 245-88, DZIAŁ EKONOMICZNY 215-63, DZIAŁ KULTURALNO-OŚWIATOWY 559-00, DZIAŁ WIEJSKI 210-68, DZIAŁ MIEJSKI 209-95, DZIAŁ ŁĄCZNOŚCI Z CZYTELNIKAM 536-23, DZIAŁ TERENOWY 246-87, DZIAŁ SPORTOWY I ADMINISTRACJA 203-47. ODDZIAŁY REDAKCJI: BOCHNIA, ul. Dominikańska 5, tel. 224-28, CHRZANÓW, ul. Grunwaldzka 5, tel. 28-59, NOWY SĄCZ, ul. Jagiellońska 18, tel 203-34, NOWY TARG, ul. Kościuszki 1, tel. 22-43, TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel 58-50, ŻYWIEC, ul. Marchlewskiego 1, tel. 20-21. OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM — Kraków, ul. Wiślna 2, I p., tel. 553-40 oraz oddziały: Bochnia, ul. Dominikańska 5, tel. 224-28, Chrzanów, ul. Grunwaldzka 5, tel. 28-59, Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 18, tel. 203-34, Nowy Targ, ul. Kościuszki 1, tel. 22-43, Tarnów, ul. Krakowska 12, tel. 56-50, Żywiec, ul. Marchlewskiego 4, tel 20-21. Drukują: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa—Książka—Ruch", Kraków, ul. Wielopole 1.

Wydanie A

Nie zamówionych rękopisów redakcja nie zwraca. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Prasa—Książka—Ruch" i poczty. B-14